S[illegible]WIEC — KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII — CZWARTEK 14 PAZDZIERNIKA 1926 R. — NR. 239

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 64 .553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Sejm zbierze się 20 października.

Warszawa, 13.10 (Tel. wł.) **W przyszłym tygodniu budżet przyjęty przez Radę ministrów zostanie przesłany do Sejmu i w tym też dniu należy się spodziewać dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej zwołującego Sejm na zwyczajną sesję.**

Sesja Sejmowa rozpocznie się prawdopodobnie 20 b. m.

Nominacja p. Barańskiego.

Warszawa, 13.10 (Tel. wł.) Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dziś w południe nominację na dyrektora departamentu obrotu pieniężnego dr. Leona Barańskiego. W dniu dzisiejszym wszyscy nowomianowani urzędnicy w Ministerjum skarbu objęli urzędowanie.

P. Patek pojedzie do Moskwy.

Warszawa, 13.10 (AW) Nominacja pana Patka na posła w Moskwie nastąpić ma za kilka tygodni, do tego czasu placówką w Moskwie kierować będzie obecny poseł Kętrzyński.

Ambasador Chłapowski.

Warszawa, 13.10 (Tel. wł.) Korzystający z urlopu ambasador Chłopowski przebywa w majątku swym w Wielkopolsce, skąd przyjedzie do Warszawy około 25 b. m. Wówczas przyjęty zostanie przez ministra Zaleskiego.

Z wizytą do państw bałtyckich

Warszawa, 13.10 (AW) Z chwilą zmiany na lepsze warunków atmosferycznych wyruszy eskadra samolotów polskich przez Wilno, Rygę, Talin i Helsingfors.

Na czele ekspedycji poleci pułkownik Rayski.

Wojewodowie w Warszawie.

Warszawa, 13.10 (Tel. wł.) Po odbyciu szeregu konferencyj wojewoda poznański Bniński wyjechał do Poznania.

Przybył dzisiaj do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda Kracheiski.

Węglarki wracają.

Warszawa, 13.10 (Tel. wł.) Wskutek zakończenia strajku w Niemczech zatrzymane tam węglarki polskie stopniowo są odsyłane do Polski.

W ciągu najbliższych dni ruch zagłębia Śląskiego i Dąbrowskiego będzie normalny.

Min. Jurkiewicz w Krakowie

Kraków, 13.10 (PAT) Dziś rano przybył z Warszawy minister pracy i opieki społecznej Jurkiewicz. Na dworcu oczekiwał ministra naczelnik wydziału wojewódzkiego pracy i opieki społecznej radca Kwiatkowski, z urzędnikami tego wydziału.

Minister, który pozostaje w Krakowie do jutra, zwiedzi zakłady ubezpieczeń społecznych w Krakowie a następnie w Bystrej, Bielsku i Białej.

Robotnicy amerykańscy przeciwko Sowietom.

New Jork, 13.10 (AW) Na konferencji amerykańskich związków robotniczych wystąpiła **większość ostro przeciw sowietom.** Uchwalono rezolucję, która zaznacza, że w Ameryce **nie należy udzielać poparcia systemowi sowieckiemu.**

Konferencja oświadczyła, że podziela zupełnie zdanie prezydenta Coolidgea, że byłoby zbrodnią frymarczyć zasadami amerykańskiemi.

Prezydent Rzplitej został członkiem L. O. P. P.

Warszawa, 13-10. (PAT). **Dnia 12 bm. p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji przedstawicieli zarządu głównego Ligi Obrony powietrznej państwa b. premjera prof. Ponikowskiego i sędziego Sądu Najwyższego Falkiewicza, którzy złożyli p. Prezydentowi jako wysokiemu protektorowi Ligi sprawozdanie z działalności oraz z przebiegu Tygodnia lotniczego. P. Prezydent przejawił żywe zainteresowanie się sprawami lotniczemi i wyraził swe zadowolenie z jej obecnej działalności. Nakoniec p. Prezydent na prośbę pp. Ponikowskiego i Falkiewicza zgodził się na przyjęcie odznaki członkowskiej Ligi**

Rząd zapowiada oszczędną gospodarkę.

Warszawa, 13.10 (PAT) Ostatni kwartał r.b. zapowiada większe dochody niż poprzednie kwartały, ponieważ przypadają na ten okres płatności całego szeregu podatków i danin jak patenty, podatki płacone po zbiorach rolnych, rata podatku majątkowego i t. p. Równocześnie zaś **Rząd będzie stosował dalej metodę jak najdalej posuniętych oszczędności, co pozwoli prawdopodobnie uniknąć potrzeby żądania kredytów dodatkowych do prowizorjum na czwarty kwartał b. r.** Wobec tego wiadomości o zamiarze Rządu wystąpienia do izb ustawodawczych z wnioskiem o kredyt dodatkowy 40 miljonów złotych, są obecnie na niczem nie oparte.

Nowy kwiatek na łączce „sanacyjnej”.

DZIWNY ROZKAZ KOMENDANTA GARNIZONU TORUŃSKIEGO.

Warszawa, 13-10. — W Toruniu w dniu 1 października na zebraniu komendy przysposobienia wojskowego po zapoznaniu się z rezolucją Zw. podoficerów rezerwy z dnia 22 września, żądającą rozwiązania „Strzelca”, uchwalono wyrazić solidarność z rezolucją powyższą i **żądać rozwiązania „Strzelca” na Pomorzu, jako organizacji zbytecznej i szkodliwej dla życia społecznego.** Uchwałę podpisały organizacje następujące: Koło oficerów rezerwy, Tow. powstańców i wojaków, Tow. przedpoborowców, Hallerczycy, Sokół, Młodzież katolicka.

Uchwały, żądające rozwiązania „Strzelca” na Pomorzu, stały się powodem do wyraźnego zamanifestowania swojego stanowiska przez komendanta garnizonu toruńskiego, generała Zarzyckiego, który wydał tej treści rozkaz:

1) Ponieważ komenda P. W. (przysposobienia wojskowego) na miasto Toruń daje się powodować elementom partyjnym, dzielnicowym i antypaństwowym i nie słucha rozkazu swojej komendy zwierzchniej — komendy P. W. na miasto Toruń nie należy odtąd uznawać.

2) Wszystkim organizacjom P. W., które podporządkowały się komendzie P. W. na miasto Toruń (a więc: **oficerowie rezerwy, podoficerowie rez., powstańcy i wojacy, młodzież polsko - katolicka, hallerczycy, Sokół**) należy wstrzymać wszelką pomoc wojska w jakiejkolwiek formie i zerwać z nimi wszelki stosunek służbowy. Wznowienie pomocy wojska uzależniam od nowego mego pisemnego rozkazu.

(Według tego rozkazu: oficerowie rezerwy, podoficerowie rez., powstańcy i wojacy, Sokół, hallerczycy — to elementy antypaństwowe. Przyp. Red.).

Anglja i Sowiety.

KRASIN SWOJE, A CHAMBERLAIN SWOJE

Londyn, 13-10. (AW). Wedle „Daily Telegraph” ostatnia konferencja Chamberlaina z Krasinem nie doprowadziła do żadnego rezultatu. Krasin wyraził nadzieję, że stosunki angielsko-sowieckie nareszcie się polepszą i Rosji udzielona zostanie pożyczka angielska celem pomyślniejszego rozwoju handlowego między Anglją a Rosją, na co Chamberlain odpowiedział, że **o polepszeniu wzajemnych stosunków nie może być mowy, jak długo antyangielska propaganda Unji sowieckiej potrwa.** Pozatem Krasin nie wystąpił z żadną konkretną propozycją.

Londyn, 13-10. (PAT). „Reuter” dowiaduje się, że w czasie poniedziałkowej rozmowy z Krasinem Chamberlain mówił z naciskiem o propagandzie sowieckiej w Anglji i o konieczności jej zaprzestania.

Protest biskupów litewskich

przeciwko prześladowaniu kościoła katolickiego na Litwie.

Wilno, 13-10. (PAT). „Słowo” donosi z Kowna, że odbyła się tam konferencja litewskich biskupów. Konferencja wystosowała do prezydenta republiki memorandum, w którem **protestuje przeciwko prześladowaniu kościoła katolickiego na Litwie.** Memorandum wskazuje na to, że **papież uregulował sprawy kościelne na Litwie według przysługujących mu praw.** Nowy jednak rząd na każdym kroku stara się podkreślić, że rozporządzeń papieża nie uznaje. Memorandum podpisali arcybiskup i 5 biskupów litewskich.

Rosja sowiecka kokietuje Niemcy.

BOLSZEWICKI BANKIET NA CZEŚĆ PRZEMYSŁOWCÓW NIEMIECKICH.

Moskwa, 13.10 (PAT) **Na bankiecie wydanym na cześć przemysłowców niemieckich Litwinow zobrazował pogląd Rosji sowieckiej** na sprawę stosunków wzajemnych obu państw od czasu rewolucji październikowej podkreślając przy tej sposobności **znacznie przemysłu i handlu Niemiec dla rozbudowy Rosji sowieckiej.**

Współpraca gospodarcza obu państw będzie się zdaniem Litwinowa coraz bardziej zwiększała.

Co do położenia politycznego w Europie Litwinow zauważył, że zawarte w ostatnich czasach układy oddzielne należy uważać tylko za akty mające na celu utrzymanie pokoju.

P. Bader—wybitnym dyplomatą polskim

Wiedeń, 13.10 (PAT) Dzienniki popołudniowe donoszą, że nowy poseł Rzeczypospolitej Polskiej dr. Karol Bader wręczy w piątek prezydentowi republiki austrjackiej Hainischowi listy uwierzytelniające.

Przy tej okazji prasa zamieszcza życiorys posła Badera, nazywając go wybitnym dyplomatą polskim.

Okupacja Nadrenji.

Paryż, 13.10 (AW) Naczelny dowódca wojsk francuskich w Nadrenji generał Quillaumat konferował wczoraj z ministrem spraw zagranicznych Briandem, w sprawie redukcji załóg w obszarze Nadrenji i porozumiewał się w tej sprawie z ministrem wojny Paoulewem, jak również rozmawiał będzie z premjerem Poincarem, który jutro wraca z Alzacji do Paryża.

Sztab generalny zagłębia Nadrenji zaproponował ministrowi wojny przeniesienia jednego korpusu i jednej dywizji konnicy z Nadrenji do Francji, tak by pozostało obecnie jeszcze 2 korpusy w obszarze Nadrenji.

Poincare broni praw Francji.

Paryż, 13.10 (AW) W Strasburgu oświadczył premjer Poincare delegacji kół obywatelskich, że Francja nie myśli wcale oddać Niemcom zagłębia Saary przed upływem terminu traktatem wersalskiem ustawionem.

Niemcy przyjęte do związku aerodynamicznego.

Rzym, 13-10. (PAT). Na kongresie aerodynamicznym, obradującym w Rzymie postanowiono przyjąć ponownie Niemcy do międzynarodowego związku aerodynamicznego.

Komunikacja powietrzna Francja—Madagaskar.

Paryż, 13.10 (PAT) Dziś rano odleciały do Afryki Południowej trzy hydroplany marynarki francuskiej, w celu przeprowadzenia badań nad zorganizowaniem linji powietrznej łączącej Francję z Madagaskarem i Afryką Środkową, jakoteż z resztą posiadłości francuskich w Afryce.

Podróż ma trwać 3 miesiące.

Dymisja rządu Jugosławji.

Belgrad, 13.10 (AW) W czasie dzisiejszych obrad rady gabinetowej premjer Uzunowicz zawiadomił telefonicznie króla bawiącego w Topolo, że całe ministerjum prosi o dymisję. Król przyjął dymisję.

Skupczyna zostanie odroczona aż do zamianowania nowego rządu.

W kołach parlamentarnych twierdzą, że misje tworzenia nowego rządu zostanie powierzona ponownie **Uzunowiczowi**, inni wymieniają Pasicza, jako szefa nowego rządu.

Koniecznie chcą służyć w wojsku

Londyn, 13.10 (AW) Z Limy donoszą, że stowarzyszenia kobiece z Peru zwróciły się do parlamentu o zaprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej dla kobiet.

PRZEGLĄD PRASY

Dżuma.

Dżuma moralna idzie z obozu „sanacji moralnej". Stwierdza to dobitnie „Głos Narodu" w artykule p. Matjaśka, który w mocnych słowach ujmuje to przerażające zjawisko:

To, co przyszło po 15 maja, jest jakąś dżumą niszczącą wszelkie moralne zapory, wrażliwość i nawet pozory. Zostało zniesione zupełnie ósme przykazanie dekalogu. Lewicowe stronnictwa, które przedtem w tej czy innej formie współdziałały z czołowymi przedstawicielami obozu narodowego, ogłosiły ich po 15 maja publicznie złodziejami. **Rozpoczęła się taka orgja kłamstw i oszczerstw, że głównem zadaniem niezależnej prasy jest dzisiaj codzienne ich odpieranie, codzienne prostowanie.** Nowi ludzie nie mają żadnego programu, całkiem naiwnie wyznając, że **„wierzą w komendanta, któremu się wszystko udaje"** i nic więcej ich nie obchodzi. Mają zato tupet i poprostu niesamowitą... **niewybredność w atakowaniu czci przeciwników.** Wyroki skazujące za oszustwo i obrazę czci są dla nich rodzajem dyplomów uznania — za waleczność. Jeden z nich, którego szereg najpoważniejszych ludzi nazwało w prasie oszczercą, otrzymał teraz tekę ministerjalną. Sejm niewygodni generałowie, byli ministrowie, wyżsi urzędnicy — zostali poprostu zasypani błotem potwarzy i insynuacji.

I wszyscy ci ludzie, „złodzieje", „szuje", „łajdaki" chodzą po ulicach swobodnie. Prokurator, któremu nowi władcy wydają rozkazy, nie aresztuje „zbrodniarzy", ale wita z uprzejmym ukłonem. Ludzie zostający pod ciężkimi „zarzutami" zajmują dalej naczelne stanowiska w życiu publicznem. **Tu już prosty obywatel jest zupełnie zdezorjentowany i pyta:** Złodziej, czy Arystydes, oszczerca, czy surowy Katon?

Uwięziono dalej generałów, zarzucając im długi rejestr przestępstw. W większości okazały się one kłamstwami oszczerstwami. **Dawniej** zarzucano Witosowi, że mianuje **swoich ludzi starostami, obecnie protekcjonizm w obsadzenia** urzędów doszedł do **godności zasady. Jednem słowem** dziwne **znieprawienie obozu sanacji** zatacza coraz szersze **kręgi i jej przedewszystkiem** trzeba **się przeciwstawić,** chociażby niektórych to **denerwowało.**

Dlatego też „Głos Narodu" słusznie pisze, że

Będziemy krzyczeli, nawet gdy to ma być niebezpieczne. Chodzi o wartości ważniejsze, niż ten lub ów rząd, chodzi o ratowanie wrażliwości moralnej społeczeństwa i jego zdolność do walki ze złem, coraz bardziej malejącą. **Przeciw dżumie zniewprawienia musimy się bronić. Jest to obowiązek, a nie sport i nie przyjemność...**

Jaka szkoła ich wydała?

Roman Dmowski z powodu choroby nie mógł dotychczas wyrazić swej opinji o fakcie ohydnego napadu na posła Zdziechowskiego. Obecnie na łamach „Gazety Warszawskiej Porannej", dając wyraz swemu głębokiemu oburzeniu powiada wielki myśliciel i polityk narodowy:

Społeczeństu wszakże musi zależeć nietylko na tem, żeby oni byli wykryci, usunięci z armji, najnajsurowiej ukarani, ale także na wyjaśnieniu, skąd się takie jednostki w armji wzięły. Trzeba mieć nietylko nazwiska, ale i biografje, trzeba wiedzieć, jakie środowisko, **jaka szkoła ich wydała.**

Zajście przy ulicy Smolnej otwiera przed nami w całej jaskrawości doniosłą kwestję ustrojową nasze armji jeżeli w jej łonie mogło się znaleźć dziesięciu bohaterów tego rodzaju, jeżeli, jak dane wskazują, mieli oni wspólników, to mamy tu do czynienia nie z fatalnym wypadkiem, jeno z fatalnym objawem. **Gdzieś w tej armji gnieździ się wielkie zło, które trzeba do gruntu zbadać i z korzeniem wyrwać.** Społeczeństwo, dbałe o swą przyszłość, o przyszłość swego tak niedawno odzyskanego państwa, musi wiedzieć, jak szeroko to zło sięga. I nie może mieć spokoju, dopóki nie zdobędzie pewności, że zostało ono wykorzenione. Tego również wymaga dobro i honor oficerów naszej armji.

Dlatego to sprawa napaści na posła Zdziechowskiego nie może się zakończyć jedynie wykryciem i należytem ukaraniem samych napastników.

Gdzie leży to wielkie zło, społeczeństwo coraz bardziej poczyna sobie uświadamiać.

Przypominamy, że dziś o godz. 8 m. 30 wiecz. w sali kina Udziałowego w Sosnowcu wygłosi

odczyt o locie Warszawa—Tokio—Warszawa

kpt. Orliński.

Dziś również o godz. 8.30 wiecz. w sali kina „Zagłoba" przy ul. Kościelnej na ten sam temat wygłosi odczyt

sierżant Kubiak.

Ceny dla członków 30 gr., dla niečzłonków 50 gr.

Wczoraj wieczorem Komitet L. O. P. P. otrzymał depeszę, że kapitan Orliński przybędzie do Sosnowca w dniu dzisiejszym rano, pociągiem przychodzącym z Warszawy.

Przeciwko powrotowi Wilhelma do Niemiec.

Haga, 13.10 (PAT) Ministerjum spraw wewnętrznych oraz urzędowe koła holenderskie nie posiadają żadnych wiadomości o tem, jakoby b. cesarz Wilhelm zamierzał opuścić Holandję. W związku z temi informacjami, rząd holenderski przypomina, iż w sprawie b. cesarza Wilhelma nie wiążą go wobec państw sprzymierzonych żadne zobowiązania.

Paryż, 13.10 (AW) Figaro twierdzi, że wbrew oświadczeniom rządu holenderskiego ekscesarz Wilhelm ma wrócić do Niemiec i zaznacza, że ani holenderskie ministerjum wojny, ani też **rząd holenderski nie jest obowiązany nadzorować ekscesarza i może zezwolić na powrót ekscesarza Wilhelma do ojczyzny,** skoro już niemieckiemu następcy tronu nie stawiano oporu.

Berlin, 13.10 (Tel. wł.) Dzienniki niemieckie omawiają możliwość powrotu b. cesarza Wilhelma, przyczem socjalistyczna prasa wskazuje na nieobliczalne następstwa ewentualnego powrotu do Niemiec eks-kaizera. Przeciwnicy powrotu Wilhelma uważają, że miejsce pobytu b. cesarza stanie się **ośrodkiem wzmożonej akcji monarchistów niemieckich i wiecznych intryg politycznych,** które powodować będą nieustanne zamieszanie w życiu państwowem Niemiec.

Komuniści zapowiadają **niezwykle ostrą akcję celem przeciwstawienia się dojścia do skutku układu państwa niemieckiego z Hohenzollernami** w sprawie odszkodowania za zebrane majątki. W związku z tem trzecie czytanie ustawy o odszkodowaniu dla domu b. panujących zapowiada się nadzwyczaj burzliwie.

Piski komunistów w sejmie pruskim.

Berlin, 13.10 (PAT) Dzisiejsze posiedzenie sejmu pruskiego było poświęcone szeregowi spraw drobniejszych, nie wzbudzających tak żywego zainteresowania, jak **ustawa o odszkodowaniach,** której trzecie czytanie może się odbyć dopiero **w piątek,** stosownie do postanowienia regulaminowego, wymagającego przerwy przynajmniej 2 dniowej między drugiem a trzeciem czytaniem.

W godzinach popołudniowych sejm głosował nad **rozdzieleniem prowincji górnośląskiej od Dolnego Śląska.** Przy tej sposobności wywołali komuniści ponowne hałaśliwe sceny. Poseł komunistyczny, którego przewodniczący przywołał do porządku odwołał się przeciwko temu zarządzeniu prezydjum. Izba odrzuciła protest, wobec czego posłowie komunistyczni obrzucili inne stronnictwa stekiem wyzwisk.

Wśród wrzasku i pisku przeszedł sejm do dalszych obrad nad postępowaniem członków kolegjum sędziowskiego w Magdeburgu podczas śledztwa w sprawie Schrodera.

Najpierw przestrach, później radość.

POŻEGNANIE KRÓLOWEJ RUMUŃSKIEJ Z SYNEM NA DWORCU PARYSKIM.

Wiedeń, 13-10. (PAT). Dzienniki donoszą z Paryża, że przy pożegnaniu odjeżdżającej do Ameryki królowej Marji rumuńskiej rozegrała się na dworcu następująca scena: Gdy królowa pożegnała się już z oficjalnemi osobistościami, wypadł nagle z tłumu **jakiś wysoki mężczyzna,** który rzuciwszy się na kolana przed królową, **usiłował pocałować ją w rękę.** Ochłonąwszy z przestrachu, **królowa poznała swego syna,** b. następcę tronu Karola, który od czasu wyrzeczenia się tronu nie widział się z matką. **Królowa wzruszona uściskała go, poczem wsiadła do wagonu.**

Walka pracy ze strajkiem.

ROZBIEŻNOŚĆ ZDAŃ WŚRÓD GÓRNIKÓW ANGIELSKICH: JEDNI CHCĄ TRWAĆ W OPORZE, INNI IDĄ DO PRACY.

Londyn, 13-10. (PAT). Konferencja Labour Party w Margate przyjęła 315 tys. głosów przeciwko 200 tys. rezolucję, **wyrażającą zadowolenie z powodu trwania górników w oporze,** zalecającą upaństwowienie kopalń oraz piętnującą ustawę o 8-godzinnym dniu pracy w kopalniach.

Londyn, 13-10. (PAT). Delegaci robotników, należący do brygad bezpieczeństwa w kopalniach, przyjęli jednomyślnie rezolucję, potwierdzającą poprzednio powzięte postanowienie, które **zaleca kontynuowanie pracy w celu zapewnienia bezpieczeństwa kopalń.** Delegacja angielskiego związku brygad bezpieczeństwa zaofiarowała ministrowi pracy swe usługi w celu przyspieszenia uregulowania konfliktu węglowego.

Potworny wypadek ojcobójstwa.

Budapeszt, 13-10. (AW). W Wiesengrad wydarzył się potworny wypadek ojcobójstwa. Dopuścił się go 20-letni wieśniak Papp, który za namową matki napadł na swego 50-letniego ojca, zabijając go uderzeniem topora w głowę. Morderca pociął następnie trupa na drobne części, wrzucił je do stodoły, którą następnie dla zatarcia wszelkich śladów zbrodni podpalił. Podniecone zachowanie mordercy skierowało na niego podejrzenia: zbadany Papp zeznał, że popełnił zbrodnię, podżegany przez matkę, która chciała pozbyć się męża, dla poślubienia kogoś innego.

Mussolini na czele milicji.

Rzym, 13-10. (AW). Objęcie efektywne dowództwa milicji narodowej przez Mussoliniego nastąpi w dniu jutrzejszym.

Skład rady nadzorczej Banku rolnego.

Warszawa, 13-10. (PAT). Minister skarbu w porozumieniu z ministrem reform rolnych oraz ministrem rolnictwa i dóbr państwowych na miejsce zwolnionych we wrześniu rb. członków tymczasowej rady nadzorczej państwowego Banku rolnego powołał do rady nowych członków, a mianowicie: Beka Józefa, b. wiceministra spraw wewnętrznych, Boguszewicza Stefana, inżyniera Kulikowskiego Stefana, naczelnika wydziału ekonomicznego Ministerjum rolnictwa, dr. Krzyżanowskiego Adama, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Ludkiewicza Seweryna, byłego prezesa głównego Urzędu ziemskiego, Pawłowicza Stefana, naczelnika wydziału polityki kredytowej w Ministerjum skarbu, inż. Skotnickiego Czesława, prof. politechniki warszawskiej, dr. Trzcińskiego Juljusza, b. ministra b. dzielnicy pruskiej, Żelechowskiego Eugenjusza, zastępcę wiceprezesa głównej komisji ziemskiej, a jako zastępców Danieluka Michała, członka towarzystwa gospodarskiego Małopolski Wschodniej, Dominirskiego Jana, prezesa pomorskiego Towarzystwa rolniczego Węczkowicza Romualda, prezesa Związku kółek rolniczych ziemi wileńskiej. Prezesem Rady nadzorczej został uprzednio już mianowany **dr. Jan Bujak,** b. minister rolnictwa i prof. uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, wiceprezesem **Seweryn Ludkiewicz,** b. prezes głównego Urzędu ziemskiego.

Sprawa zawarcia traktatu łotewsko - sowieckiego.

Ryga, 13-10. (PAT). Przedstawiciel Z. S. S. R. Borkusiewicz odbył dziś z ministrem spraw zagranicznych Ulmanisem naradę w sprawie zawarcia łotewsko-sowieckiego traktatu o nieagresji. W wywiadzie z przedstawicielami prasy Borkusiewicz oświadczył, że w rokowanach o zawarcie traktatu strona sowiecka reprezentowana będzie przez kierownika wydziału bałtyckiego komisarjatu spraw zagranicznych Arala, którego przybycie do Rygi spodziewane jest w bieżącym tygodniu.

Bezrobocie w Niemczech.

Berlin, 13-10. (PAT). W połowie września rb. ilość bezrobotnych, korzystających z zasiłków rządowych, spadła z 1.483.000 do 1.395.000. Ogólna statystyka wrześniowa wykazuje zmniejszenie bezrobocia o 9.8 proc.

Rocznica marszu na Rzym.

Rzym, 13-10. (AW). Przygotowania do obchodu rocznicy marszu na Rzym są w całej pełni. Program uroczystości przewiduje, iż wszyscy ministrowie wygłaszać będą w różnych miastach mowy polityczne. Mussolini przemawiać będzie w Colosseum rzymskiem.

Kliki zamiast partyj.

Jesteśmy świadkami bardzo ciekawych metod, które zyskały prawo obywatelstwa w okresie t. zw. „sanacji moralnej" i które ją rozsadzają od wewnątrz.

Przewrót majowy odbył się pod hasłem uzdrowienia życia politycznego w Polsce. Nie bez słuszności krytykowano ówczesny stosunek Sejmu do Rządu i naodwrót. Stosunek ten objawiał się w nader częstych przesileniach gabinetowych, przyczem tworzenie nowego rządu odbywało się na drodze przewlekłych targów partyjnych, w których nie brakowało już nietylko partyjnego ale i osobistego czynnika w stopniu, niezłagodzonym względami na dobro publiczne.

Nie wynika z tego, że trzeba było całej ohydy walki bratobójczej, by zło usunąć. W każdym razie obóz przewrotu majowego, który uznał za rzecz chwalebną odradzać się przez krew, wylaną w walce bratobójczej, zdawałoby się powinien pamiętać o tem, by nie powtórzyć gorszących targów i napaści, które rzekomo stały się powodem jego tak niezwykłego wtargnięcia na arenę polityczną.

Tymczasem dzieje się coś wręcz odmiennego, tylko w innych formach i w daleko bardziej rażącej reżyserji. Np. w obecnym gabinecie marsz. Piłsudskiego zasiadają ludzie o szerokiej skali przekonań politycznych, przyczem fundamentem gabinetu są członkowie PPS. i t. zw. piłsudczycy, mający swe oparcie: jedni w „Robotniku", drudzy w „Głosie Prawdy".

I te dwa główne kierunki myśli politycznej w obecnym, czwartym już z rzędu po przewrocie majowym, gabinecie stają wobec siebie w coraz bardziej wrogiej pozycji walki partyjnej. Wzajemne te obu tych stron zatargi i porachunki nie obchodziłyby jednak społeczeństwa, gdyby z z nich nie wynikał turniej na terenie Rządu, dziwnie niezrozumiały na tle haseł „sanacji moralnej".

Oto w każdym gabinecie, zarówno PPS jak i piłsudczycy szarpią bezlitośnie poszczególnych ministrów. „Głos Prawdy", wygryzłszy z poprzedniego gabinetu p. Klarnera, rzuca się obecnie z niebywałą furją na ministra przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego, z drugiej zaś strony organ PPS „Robotnik" z niemniejszym tupetem naciera na będącego monarchistą min. Meysztowicza, który cieszy się podobno wielkiem zaufaniem osobistem u marsz. Piłsudskiego.

Jakże karykaturalnie w tych warunkach wygląda „sanacja moralna". Od czasu przewrotu majowego mamy już czwarty gabinet, każdy z nich — w myśl recept majowych — powstaje bez współudziału partyj politycznych i bez partyjnych przetargów, ponad głową oplwanego Sejmu, każdy z nich ma poparcie P. Prezydenta Rzeczypospolitej i powagę udziału w nim marsz. Piłsudskiego, a potem zaraz na drugi dzień — biorący moralną za Rząd odpowiedzialność piłsudczycy i PPS zaczynają furjackie ataki na poszczególnych ministrów, nie szczędząc im najgorszych insynuacyj i oskarżeń, opluwając ich na łamach swej prasy, szczując i chłoszcząc publicznie.

I gdzie tu poprawa, i na czem to właściwie ma polegać owa „sanacja moralna", w jakim właściwie celu robiono przewrót, co uległo polepszeniu?

Dawniej obalało gabinety i poszczególnych ministrów 444 posłów sejmowych, a że te przesilenia gabinetowe odbywały się często, było źle. Obecnie zamiast Sejmu i partyj sejmowych o poszczególnych ministrach chcą decydować i decydują: piłsudczyk, red. Stpiczyński i redakcja „Robotnika" i tak jest zapewne lepiej, poważniej i w myśl „sanacji moralnej"?

Kto trzeźwo patrzy i porównuje, musi dojść do przeświadczenia, że — właściwie zmieniły się tylko osoby i dekoracje, metody zostały po dawnemu gorszące, a tem przykrzejsze, że są stosowane na zakulisowych podwórkach małych klik, które zajęły miejsca dawnych partyj. Dawniej przynajmniej reżyserja odbywała się na widoku publicznym i społeczeństwo miało możność prześwietlać ją w reflektorach opinji, obecnie ujawniają się tylko urywki gorszących targów, niewidocznych dla oka społeczeństwa.

Jest więc gorzej!

M. P.

Zjazd urzędników państwowych.

Dnia 10 bm. odbył się w Warszawie nadzwyczajny walny zjazd delegatów Stowarzyszenia urzędników państwowych, poświęcony sprawom: a) uposażenia, b) sprawom ustawy o państwowej służbie cywilnej oraz c) organizacyjnym.

Na zjazd przybyło 93 delegatów z różnych części państwa oraz 36 gości. Zjazd zagaił p. Stanisław Sasorski, witając uczestników oraz gości, oraz dziękując za przybycie przedstawicielom Rządu, p. ministrowi spraw wewnętrznych, gen. Sławojowi Składkowskiemu, wiceministrowi przemysłu i handlu p. Fr. Doleżalowi, wiceministrowi rolnictwa Raczyńskiemu i prezesowi Najwyższego Trybunału administracyjnego i Pol. Instytutu administracyjnego p. Janowi Kopczyńskiemu.

Do prezydjum zjazdu zostali powołani pp.: J. Stypiński (przewodniczący), dr. Warmski (Warszawa), dr. Tomasik (Kraków), B. Grabowski (Wilno) i pp. J. Rojowski (Kielce), F. Bartnicki (Warszawa), jako sekretarze.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum zabrał głos w imieniu prezesa Rady ministrów, marszałka Piłsudskiego, gen. Składkowski, który stwierdził, że Rząd zdaje sobie sprawę z niezwykle ciężkiego położenia materjalnego urzędników państwowych, że sprawa ta jest przedmiotem narad Rządu, że jednakże **istnieją duże trudności do natychmiastowego i gruntownego rozwiązania tego zagadnienia.**

Po sprawozdaniu komisj. mandatowej, które złożył sekretarz generalny zarządu głównego p. Z. Duda, wysłuchano zasadniczego referatu o sprawie uposażenia urzędników państwowych p. St. Sasorskiego.

Po dłuższej dyskusji uchwalono rezolucje, w których domagano się **podniesienia zasadniczych norm uposażeniowych do ich realnej wartości w drugiej połowie 1926 r., podwyższenia dodatku mieszkaniowego, zgodnie z zasadami rozporządzenia Rady ministrów z 30 lipca 1924 r., stwierdzono, że w razie nieuwzględnienia przez Rząd i ciała parlamentarne postulatów urzędniczych, urzędnicy nie mogą być odpowiedzialni za groźne następstwa natury moralnej i materjalnej,** jakie stąd powstaną, przekazano zarządowi głównemu załatwienie szeregu spraw konkretnych, związanych z uposażeniem oraz wyrażono mu uznanie za jego prace i zabiegi w sprawie poprawy bytu urzędników państwowych.

Następny referat, dotyczący ustawy o państwowej służbie cywilnej, wygłosił p. J. Stypiński. W wyniku dyskusji uznano za konieczne:

1) pozostawienie bez zmian przepisów, dotyczących stałości urzędników i stabilizowania wszystkich tych, którzy uczynili zadość postanowieniom rozporządzenia Rady ministrów z 26 czerwca 1924 r.,

2) przemianowania na stałych urzędników prowizorycznych, posiadających odpowiednie kwalifikacje,

3) zlikwidowanie stanu obecnego, w którym często pierwszorzędne funkcje są powierzane pracownikom kontraktowym,

4) ustawowe zabezpieczenie praw emerytalnych urzędnikom prowizorycznym,

5) jaknajszybsze zakończenie reorganizacji władz i urzędów państwowych, która wytwarza w stosunkach służbowych stan niepewności i odbiera urzędnikom spokój.

Referat w sprawie zasad organizacji urzędników państwowych administracyjnych i współpracy z innemi organizacjami pracowników państwowych i umysłowych wygłosił p. Gustaw Zieliński. Po dyskusji przyjęto następującą rezolucję:

Nadzwyczajny walny zjazd delegatów wzywa zarząd główny do kontynuowania energicznej akcji celem zjednoczenia wszystkich urzędników administracyjnych całego państwa w ramach jednej centralnej organizacji, jaką jest S. U. P., oraz wzywa do stanowczego przeciwstawiania się wszelkim dążeniom do rozproszkowania urzędników administracyjnych na drobne organizacyjne w-g b. dzielnic, stopnia wykształcenia, kategoryj służbowych lub działów Zarządu państwowego.

Sensacyjny proces przeciwko szpiegom z „Volksbundu".

DRUGI DZIEŃ ROZPRAW. — MACHINACJE „VOLKSBUNDU". — TEROR NIEMIECKI. — ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

Drugi dzień rozprawy sądowej w tej sensacyjnej i ponurej sprawie nie był zbytnio emocjonujący — dorzucił wszakże nieco jeszcze światła i na osławioną działalność „Volksbundu" na G. Śląsku, jakoteż i na „działalność" konsulatu niemieckiego w Katowicach.

Z zeznań świadków, którzy dziś już wiele rzeczy nie przypominają sobie, mimo, **że je składali u sędziego śledczego — wynika także, że władze niemieckie po tamtej stronie granicy górnośląskiej w postępowaniu swojem do osób trzecich — kierowały się wskazaniami czy opinjami, dostarczonemi przez „Volksbund".**

Napozór nieuchwytna ta działalność „Volksbundu" przewija się we wszystkich zeznaniach świadków, w pytaniach sądu i prokuratora i podchwytliwej interwencji obrońców.

Jakgdyby z ławy oskarżonych spłynął na salę rozpraw jakiś czad leciutki, którego zapachu rozeznać jeszcze dokładnie nie można, ale którym każdy obecny na sali został omotany.

Oskarżeni starają się odpowiadać spokojnie. **Obrońcy, a zwłaszcza poseł dr. Lieberman, usiłują osłabić i zbagatelizować zeznania, acz nie bez pewnego rodzaju — powiedzmy — zażenowania wobec świadków, którzy dobitnie i głośno stwierdzają swoją polskość.**

Ernstówna, gdy odpowiada sądowi, pokrywa się od szyi do czoła łuną czerwieni, starając się wszakże zachować zimną krew by działać tem na publiczność. Dość często w czasie rozprawy pochyla ona swą pospolitą twarz nalanej Niemki w kierunku ucha obrońcy posła dr. Liebermana.

* * *

W kuluarach sądowych, w czasie przerw **konsul niemiecki w Katowicach prowadzi ożywione rozmowy z przedstawicielami prasy niemieckiej: Coś się tam w tych rozmowach układa, coś postanawia, gorączkowo, w podnieceniu...**

Ernstówna spokojnie zajada bułkę, obłożoną dużym płatem szynki. Panie Duchamel, przecież to można zobaczyć... ten osławiony teror polski!... Prosimy!

Dalszy ciąg zeznań świadków.

Por. Smolka na pytanie Sądu opowiada szeroko o działalności „Volksbundu", który wystawiał stale opinje o ludziach, którzy starali się uzyskać przepustki na stronę niemiecką G. Śląska. Specjalnie to dotyczyło ludzi, którzy brali udział w powstaniach śląskich lub się Polsce przysłużyli czemkolwiek. **Świadek stwierdza, że bardzo wielu młodych ludzi w wieku poborowym uzyskiwało zaświadczenia w konsulacie niemieckim — na podstawie których wyjeżdżali do Niemiec. Z zeznań por. Smolki wynika jasno, że „Volksbund" był zamaskowanym biurem informacyjnem rządu niemieckiego, skoro na jego opinjach polegała nawet policja niemiecka.**

Adwokat Lieberman usiłuje kazuistycznem pytaniem osłabić druzgocące zeznania świadka. Świadek jednak potwierdza wszystkie zeznania.

Św. Jarczyk, b. naczelnik urzędu okręgowego w Bujakowie, wystawia dobrą opinję oskarżonemu Minkowskiemu.

Przewodniczący Sądu zwraca się do świadka z zapytaniem, czy posiadł wrogów, którzyby poddawali w wątpliwość jego polskość, gdyż w aktach sprawy znajduje się list z licznemi podpisami, który właśnie posądza świadka o brak polskości. Świadek widocznie zmieszany odpowiada po chwili: „Możliwe"...

Z kolei zeznawali świadkowie: **Kowol Wincenty, Janocha Stanisław, E. Wilnich,** którzy nic specjalnego w swoich zeznaniach do sprawy nie wnieśli.

Św. Poniecki opowiada o swoim stosunku do b. wspólnika Meisnera. Stwierdza, że Meisner wystąpił ze spółki po otrzymaniu wszystkich należności pieniężnych. Na pytanie przewodniczącego, czy Meisner udzielał jakich informacyj o świadku „Volksbundowi" — świadek oświadcza, że nie wie. Stwierdza jednocześnie, że Meisner wiedział o tem, iż świadek brak udział w ruchu narodowym polskim na G. Śląsku.

Św. Wojtacha Wincenty, b. woźny w zakładach ubezpieczeń w Królewskiej Hucie, stwierdza, że z Zabrza po sprzedaniu domu **musiał uciekać z rodziną, gdyż Niemcy chcieli go zamordować.** W roku 1924 syn świadka, Konrad, **pojechał do Zabrza, lecz został aresztowany przez Niemców i dopiero zwolniony został po trzech dniach.** Powód aresztowania syna jest świadkowi nieznany. Świadek Ernstówny nie zna, jakoteż i innych oskarżonych. Na syna jeszcze w czasie okupacji francuskiej na G. Śląsku napadali Niemcy.

Osk. Ernstówna zapytuje świadka, czy czasem żona jego nie chciała za pośrednictwem „Volksbundu" dostać się z powrotem do Niemiec. Świadek z oburzeniem stwierdza, że żona jego jest dobrą Polką i nigdyby się z „Volksbundem" nie komunikowała. Nie miała również nigdy zamiaru wyjeżdżać do Niemiec.

Św. Kapica oświadcza, że optował na rzecz Niemiec. Świadek starał się o należenie do „Volksbundu", lecz nie wie z jakich przyczyn nie przyjęto świadka.

Św. Owczarek Hugo z Ożegowa ma 3 synów, zamieszkałych po tamtej stronie granicy górnośląskiej. Swego czasu wyjechał z Ożegowa do Bytomia, lecz powrócił i prowadzi nadal sklep rzeźniczy w Ożegowie.

Przewodniczący zapytuje świadka, czy zna oskarżonego Ruśna, który o jego synach napisał, że walczyli wydatnie z powstańcami śląskimi. Świadek zaprzecza kategorycznie jakoby synowie jego wogóle brali udział w powstaniu.

Św. Owczarek Piotr jest członkiem „Volksbundu" w Król. Hucie. Świadek przyznaje, że opinja wydana o nim przez „Volksbund" jest zgodna z prawdą. Syn świadka, zamieszkały w Rozbarku, optował na rzecz Niemiec.

Św. Guzy brał udział w powstaniu śląskiem. Pracował na kopalni pod Bytomiem: policja niemiecka żądała od niego świadectwa przynależności państwowej. 20 lutego napadli na niego Niemcy i pobili go. Władze niemieckie nie chciały mu wydać zaświadczenia, ponieważ były o nim nieprzychylne opinje.

Św. Gomuła Henryk z Maciejkowic wydaje dobrą opinję oskarżonemu **Stuchlikowi,** stwierdza, że jest lojalnym obywatelem — mimo, że należy do „Volksbundu". Oskarżony jest członkiem Ligi Obrony powietrznej państwa. Świadek uważa go za człowieka nieszkodliwego dla Polski.

Św. Sosna Anna nie wnosi nic nowego do istoty sprawy.

Prokurator i obrońcy zrzekają się zeznań świadków: Froch Gertrudy, Torka Romana i Szubieli, którzy nie stawili się na rozprawę.

Na rozprawę nie stawił się również i dzisiaj główny świadek Domasówna, b. urzędniczka konsulatu niemieckiego w Katowicach.

Przewodniczący poleca telefonować po świadka i zarządza przerwę.

Po przerwie przewodniczący oświadcza, że świadka Domasównej niema i przerywa rozprawę do czwartku do godz. 9 rano.

Ł. H.

ZYGZAKIEM.

Na przyjazd kpt. Orlińskiego.

Hen, z dalekiej strony
Swym stalowym ptakiem
Leci pan kapitan
Z sierżantem Kubiakiem

W ich oczach połyska
Odwaga zawzięta,
Bo to nasze polskie
Powietrzne orlęta.

I długo w sercach
Dziś wielkie odświętnie,
Że nam opowiedzą
Wszystko dokumentnie.

Opowiedzą, jak to
Śmierć czyhała blada.
Gdy tajfun ich poniósł
W krainie mikada.

Opowiedzą, jak to
Sława im obrzydła,
Kiedy hen, pod Czytą
Połamali skrzydła.

My zaś zawołajmy,
Widząc moc w junaku:
— Wiwat, kapitanie
I, dzielny Kubiaku!

Ćw.

O kapitanie Orlińskim.

Bolesław Orliński, urodzony w 1899 roku w Kamieńcu Podolskim, jest synem Włodzimierza Orlińskiego, obywatela ziemskiego z okolic Kamieńca. W roku 1908 mały Bolesław, przyszła chluba lotnictwa polskiego, został przyjęty do gimnazjum kamienieckiego. Zawierucha wojenna nie pozwoliła jednak Orlińskiemu ukończyć studjów. W roku 1916, po ukończeniu siedmiu klas gimnazjalnych, Orliński zaciągnął się do wojska rosyjskiego, gdzie służył początkowo, jako szeregowy w piechocie. W końcu roku 1916 dopiero przeniósł się do szkoły chorążych (praporszczików) w Żytomierzu. Po uzyskaniu szarży chorążego, Orliński został niezwłocznie wysłany na front niemiecki, gdzie brał udział w ofenzywie na Wilno, prowadzonej w owym czasie za inicjatywą Kiereńskiego.

Z chwilą utworzenia I Korpusu W. P. Orliński przeniósł się tam i został przydzielony do komendy konnych wywiadowców Legji Oficerskiej. [illegible] Hołańka, walka pod Jasienią, słynny „19 rozjazd", oto etapy jego służby w Korpusie.

Po rozbrojeniu Korpusu Orliński ukrył się początkowo w Kijowie, następnie zaś uniknął więzienia niemieckiego, kryjąc się w majątku Jackowicach pp. Bydłowskich pod Humaniem.

Po rozmaitych przejściach, 25 marca 1919 Orliński już w stopniu kaprala został przeniesiony na własną prośbę do lotnictwa, do 19 eskadry, dowodzonej przez por. Mioczkowskiego należącej do grupy kapitana (obecnie pułkownika) Buckiewicza, jednego z najdzielniejszych lotników polskich.

W eskadrze tej, która wówczas prowadziła robotę bojową pod Borysowem, Orliński nauczył się kierować samochodem i został szoferem. Było to jego pierwsze bliższe zetknięcie się z motorem.

Podczas ofensywy bolszewików w r. 1920, Orliński, ciężko chory na tyfus i dezynterję, został umieszczony w szpitalu Mokotowskim w Warszawie. Jako rekonwalescent, po uzyskaniu zabiegów Orliński uzyskał przydział do szkoły pilotów w Bydgoszczy. Pod wytrawnem kierownictwem płk. Kieżuna oraz mjr. [illegible]bińskiego, Orliński pilnie studjował lotnictwo i ukończył szkołę w czerwcu 1921 roku z odznaczeniem w postaci pochwały w rozkazie.

W grudniu 1925 roku Orliński dostał się do 11 pułku lotniczego, który wówczas formował się w Warszawie pod dowództwem płk. Kossowskiego. Niebawem pułk udał się do Lidy i rozpoczął tam ciężką pracę organizacyjną. Pułk ten, którego chlubą jest Orliński, ma w swoim składzie najlepszych pilotów, — jest chlubą lotnictwa polskiego.

W początku maja r.b. zawezwał Orlińskiego do siebie płk. Rayski i wydał mu rozkaz dokonania przelotu z Paryża do Tokjo i z powrotem. Z radością przyjął ten rozkaz młody pilot i ezempredzej udał się do Paryża. Szczęście jednak za pierwszym razem nie sprzyjało mu. W drugim dniu Zielonych Świąt por. Orliński wraz z sierżantem Kubiakiem wystartował z lotniska le Bourget pod Paryżem na nowiutkiej maszynie Potez z silnikiem Renault o sile 480 koni. Szczęśliwie minął Strasburg i poleciał w kierunku Pragi. Jednak w odległości stu kilkudziesięciu kilometrów od granicy francuskiej, nad terytorjum niemieckiem, motor zaczął wysiadać. Nie widząc przyczyny defektu w motorze, a nie mogąc lądować w Niemczech, (przelot odbywał się bez porozumienia z Niemcami), Orliński zawrócił i poleciał z powrotem do Strasburga. Na lotnisku w Strasburgu Orliński skonstatował że przyczyną defektu była woda, domieszana do benzyny, usunął ten brak i po 40 minutach wystartował ponownie w kierunku Warszawy. W tem samem miejscu, nad Niemcami, motor znów rozpoczął odmawiać posłuszeństwa. Tym razem Orliński postanowił dociągnąć do terytorjum czeskiego. Na zmniejszonej ilości obrotów, mając bardzo nieznaczną szybkość lotu, Orliński dzięki wielkiej rutynie, potrafił przeciągnąć kilometr poza granicę czeską. W Czechach jednak nie mógł już znaleźć miejsca do lądowania. Lądując w pobliżu miasta Cheb (niedaleko Karlsbadu) w okolicy pagórkowatej, Orliński tak poważnie uszkodził aparat, że nie mogło być mowy o dalszym locie. Udał się więc koleją do Pragi, a stamtąd na samolocie pasażerskim C. I. d. N. A. przyleciał w charakterze pasażera do Warszawy.

Orliński jednak nie dał za wygraną. Po powrocie do Warszawy zameldował się do płk. Rayskiego z prośbą o zezwolenie na lot do Tokjo na Breguecie, na którym płk. Rayski odbył swój raid dokoła Europy.

W ten sposób powstała myśl dokonania przelotu z Warszawy do Tokjo.

Dziś o godz. 8 m. 30 na odczycie w kinie Udziałowem usłyszymy z ust samego kapitana Orlińskiego sprawozdanie z przebiegu tego wspaniałego raidu lotniczego.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

14 CZWARTEK	Dziś Kaliksta P. M. Jutro Teresy P. Wsch. słońca 5 57 Zach. „ 4 48

Teatr miejski w Sosnowcu.

Dziś po raz wtóry „Pollyanna".

W sobotę pop.—po cenach najniższych dla młodzieży „Zemsta" Fredry.

W niedzielę pop. — „Dar poranka".

W niedzielę wiecz. premjera „Pana ministra".

Zapowiedzi teatralne

W próbach obecnie jest świetna sztuka Krzywoszewskiego „Pan minister", grany w Warszawie przez szereg tygodni w teatrze Letnim. „Pan minister" otrzyma nowe dekoracje i wystawę. Jest to jedna z najlepszych komedji ostatniej doby, która zdobyła rekord co do liczby przedstawień.

Kinoteatry w Sosnowcu

Udziałowe: „Ta, która się sprzedała".
Sfinks: „Miłostki Carskiego Buzara".

Ułaskawienie.

Skazani onegdaj o godz. 3 popoł. przez sąd doraźny bandyci na karę śmierci przez rozstrzelanie, zostali ułaskawieni przez Prezydenta Rzplitej.

Podwyższenie cen mięsa i słoniny.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej przy Magistracie sosnowieckim ustalono następujące ceny mięsa wieprzowego i słoniny: słonina — 4 zł. za kilogram, schab 3 zł. 80 gr., mięso wieprzowe 3 zł. 30 gr. Podwyższenie cen tłomaczy się znacznem podrożeniem trzody chlewnej.

Zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Obwodowy Fundusz bezrobocia w Sosnowcu otrzymał 35 tysięcy na zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Suma ta nie wystarczy dla wszystkich bezrobotnych umysłowych. Zapomogi otrzyma tylko ta część, która nie dostała zapomóg przy poprzednim podziale funduszu. Wypłata zapomóg rozpocznie się w nadchodzącą sobotę dla bezrobotnych, posiadających numery od 606 do 721 włącznie, od 778 — 785 i od 1 do 65. W poniedziałek zaś dnia 18 bm. dla numerów od 66 — 250, a we wtorek od 251 do 395. Zapomogi wypłacane będą po przedstawieniu dowodu osobistego, lub fotografji poświadczonej. Zapomogi z upoważnienia nie będą wypłacane.

Posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu.

Posiedzenie Rady miejskiej miasta Sosnowca odbędzie się w piątek dnia 15 bm. w sali posiedzeń przy ul. Warszawskiej o godz. 7 wiecz. z następującym porządkiem obrad:

Uchwalenie budżetu dodatkowego na rok 1926.

Uchwalenie pobierania dodatku do państwowego podatku od nieruchomości w wys. 50 prc. podatku państwowego.

W sprawie ustanowienia dodatków do pobieranych opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych.

Uchwalenie na rzecz miasta dodatku do państwowego podatku przemysłowego.

Uchwalenie podatku na rok 1927 od oświetlenia elektrycznego w lokalach z wyszynkiem alkoholu i w lokalach zabaw, rozrywek i widowisk.

W sprawie przyznania wszystkim pracownikom miejskim począwszy od 1-10 rb. nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego w wys. 15 prc. otrzymywanych poborów.

W sprawie oddania placu miejskiego przy ul. Suchej pod budowę gmachu Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego im. M. Konopnickiej.

Zatwierdzenie planu na budowę domu noclegowego dla bezdomnych.

W sprawie przyznania specjalnego wynagrodzenia p. ławnikowi Dobrowolskiemu za pracę w Magistracie w lipcu i sierpniu rb.

W sprawie zaangażowania pracownika do załatwiania spraw dotyczących ściągania grzywien administracyjnych.

Zwolnienie ks. Pleukiewicza od podatku aljenacyjnego.

Wybór 3 przedstawicieli Rady miejskiej do Rady wychowania fizycznego i wojsk. na pow. Będziński.

Wybór komisji do ustalania wymiaru dodatkowej opłaty drogowej.

Wybory: 1 członka do komisji skarbowej na miejsce b. r. Moszkowskiego, 1 członka do komisji budowlanej na miejsce b. r. Domagalskiego, 1 członka do komisji do spraw ogólnych na miejsce b. r. Kowalskiego Czesława.

Wynik zbiórki na LOPP

Niedzielna zbiórka uliczna i sprzedaż znaczków oraz broszur na dochód LOPP. w Dąbrowie przyniosła przeszło 700 zł. Do kwoty tej dojdzie jeszcze dochód z akademji, list składkowych, sklepów i kin.

Po zakończeniu wszystkich rachunków, ogólny wynik Tygodnia lotniczego będzie podany do wiadomości publicznej.

Wykład młodego górala.

Dowiadujemy się, że w piątek (a nie w czwartek, jak zapowiedziano na afiszach) o godz. 8 wiecz. w sali Seminarjum naucz. męskiego przy ul. Wawel p. St. Jarosz z Podhala wygłosi wykład pt. „Tatry, Pieniny, Podhale". Młody prelegent doskonały mówca, który przeszło 300 podobnych wykładów wygłosił w kraju i zagranicą opowie o przyrodzie gór, wrażeniach sportowych wędrówek po najdzikszych i najpiękniejszych zakątkach, o życiu górali, gwarą góralską opowie legendy i zaśpiewa piosenki górali na nutę ludową. Wykłady urozmaicone 200 kolorowemi przezroczami ściągną niewątpliwie podobnie jak w innych miastach miłośników naszych gór.

Bliższe szczegóły w afiszach.

W sprawie zatrudnienia bezrobotnych.

Ze względu na ukończenie pewnych robót drogowych i ziemnych w Dąbrowie prowadzonych celem zatrudnienia bezrobotnych, zaszła konieczność zwolnienia około 150 bezrobotnych. Magistrat jednak z uwagi na trudne warunki finansowe, w jakich się ludzie ci znajdują, postanowił uruchomić nową serję robót, przy których znajdą pracę wszyscy wymienieni powyżej robotnicy.

Naturalnie, roboty będą prowadzone tak długo, jak na to pozwolą warunki atmosferyczne.

Z wiecu bezrobotnych pracowników umysłowych.

Onegdaj na godz. 15 został zwołany staraniem ZZP. przemysłu metalowego wiec bezrobotnych pracowników fizycznych w sali Związku przy ul. Marjackiej 1 w Sosnowcu. Na wiec przybyło około 800 osób. Zebranie zagaił p. Wróblewski, przewodnictwo objął p. Płoska, zdając przytem sprawozdanie z działalności delegacji bezrobotnych. Po złożeniu sprawozdania zabrał głos sekretarz Związku metalowców p. Kozubski na temat obecnej dyskusji. Po referacie wywiązała się dyskusja, poczem odczytano rezolucję komunistyczną. Na sali powstał wówczas krzyk i hałas, gdyż obecni nie zgadzali się z treścią rezolucji. Zabrał wówczas głos sekretarz Związku p. Kozubski, wyjaśniając, że treść rezolucji, w której żąda się uwolnienia więźniów politycznych itp. nie jest zgodna z potrzebami bezrobotnych. Po tem wyjaśnieniu sformułowano nową rezolucję, domagając się od Rządu: kartofli, węgla i mąki oraz zamknięcia granicy dla wywozu artykułów żywnościowych zagranicę. O godzinie 19 zebrani spokojnie się rozeszli.

Z przebiegu niedzielnego wiecu widać, że są jednakże wśród bezrobotnych ludzie, którzy nie idą na lep haseł komunistycznych, głoszonych przez niezależnych socjalistów, lecz kierują się zdrowym rozsądkiem.

Ile zebrała p. Smosarska?

W ub. wtorek odbył się w Sosnowcu odczyt artystki p. Smosarskiej o sztuce kinematograficznej. Publiczności było sporo. Odczyt był naogół niezbyt ciekawą recytacją napisanego i starannie przygotowanego tematu, który zainteresował publiczność mniej, niż sama sympatyczna osoba p. Smosarskiej. W przerwie odczytowej prelegentka zwróciła się do publiczności z apelem o datki na LOPP, które sama następnie zbierała. I w tem miejscu publiczność wystawiła sobie niezbyt pochlebne świadectwo, gdyż na cele lotnictwa polskiego — jak nas informują z LOPP — złożyła zaledwie około 6 (sześć) złotych, w czem mieści się około 3 zł. złożonych przez samych inicjatorów zbiórki na początek.

Odczyt o lotnictwie w Grodźcu.

Dziś o godz. 7 wieczorem w sali szkoły powszechnej Nr. 1 (gminna) wygłoszony zostanie bardzo interesujący odczyt o lotnictwie. Wejście bezpłatne.

Wstrzymanie eksmisji na zimowy okres.

W kołach miarodajnych rozważany jest projekt przeciwdziałania grożącym się obecnie eksmisjom z mieszkań w związku z coraz droższem komornem. Chodzi głównie o zapobieganie tymże podczas zimnej jesieni i ostrej zimy. Jak się dowiadujemy Ministerjum sprawiedliwości ma wpłynąć na sądy, żeby wydawano jaknajmniej wyroków eksmisji. O ile zaś okaże się to nie możliwem i strony nie będą chciały się pogodzić — istnieje projekt, aby wyroki eksmisyjne zaczęły obowiązywać nie wcześniej, jak z dniem 1 kwietnia 1927 roku, albo do czasu, gdy eksmitowany będzie mógł postarać się o nowy lokal.

„Asystent" zamiast „starszy stacyjny".

Telegrafiści drugiej klasy posiadali dotychczas nazwę służbową, niezbyt ściśle określającą ich zatrudnienie, a mianowicie „starszy stacyjny". Urzędnicy ci czuli się tą nazwą pokrzywdzeni i wszczęli starania za pośrednictwem związku urzędników kolejowych o zmianę tej nazwy.

Ministerjum kolei po rozpatrzeniu tej sprawy rozesłało obecnie okólnik do dy-

ekcyj kolejowych, w którym zmienia nazwę „starszy stacyjny“ na „asystent“.

To określenie stanowiska służbowego dla telegrafistów jest więcej odpowiednie niż dawne.

„Ta, która się sprzedała“.

Obraz, demonstrowany w tygodniu bieżącym w kinie „Udziałowym“, jest typowym niemieckim famiijendramatem. Głodowe dni Wiednia w okresie wojny nie są w nim nowością, nieraz już bowiem pokazywano nam tragedje, rozgrywające się na tem tle. Z dość skromnej w pomysłowość fabuły reżyser wysnuł szereg sytuacyj, które budzą duże zainteresowanie. Dwuznaczny tytuł nie powinien odstraszać bo sens moralny filmu jest taki, że choć wojna podniosła do wyżyn bogactwa najrozmaitsze plugastwo ludzkie, przecież, mimo to tu i owdzie kołacze się prawdziwa miłość bezinteresowna, która w końcu święci swój wielki tryumf. Nilson w roli bohaterki dramatu jest naprawdę urocza. (rk)

Co wyświetlają w Komecie i Odeonie?

W kinie „Kometa“ w Dąbrowie demonstrowany jest obecnie arcykomiczny obraz pt. „Pat i Patachon w roli policjantów“ oraz nad program ciekawa komedyjka w 2 aktach.

Ponieważ zarząd kina ofiarował po 10 gr. od każdego biletu na LOPP ludność w tym tygodniu powinna uczęszczać do „Komety“, przyczyniając się tym sposobem do zwiększenia środków na cele lotnictwa polskiego.

Również zarząd kina „Odeon“ ofiarował dochód z dzisiejszego przedstawienia na zasilenie funduszów LOPP wobec czego spodziewać się należy, że społeczeństwo wypełni dziś salę „Odeon“ po brzegi.

„Mazepa“ w Pogoni.

Sekcja sceniczna Tow. K. O. „Świt“ w Sosnowcu, rozpoczynając swój dziesiąty z rzędu sezon zimowy, urządza w dniu 17.10.26 r. w sali polskich Związków zawodowych na Pogoni inauguracyjne przedstawienie, na którem zostanie odegrana sztuka pt. „Mazepa“, tragedja w 5 aktach 7 odsłonach, napisana przez Juljusza Słowackiego.

Echa nadużyć w urzędzie gminnym w Niwce.

W roku ubiegłym pisaliśmy o nadużyciu b. pomocnika pisarza gminnego w Niwce, Bilińskiego, który z sum otrzymywanych w Funduszu bzrobocia na wypłatę zasiłków bezrobotnym, przywłaszczał sobie pewne kwoty. Kiedy jednego razu zginęło „nagle“ 630 zł. zarządzono dochodzenie, które ustaliło, że Biliński przywłaszczył ogółem 1138 zł. W wyniku śledztwa, zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej Biliński oraz B. wójt gminy Niwka Gęborski. W tych dniach sprawa ta była rozpatrywana przez są okręgowy w Sosnowcu, który Gęborskiego uniewinnił. Biliński zaś został skazany na 2 lata domu poprawy, przyczem zaraz po wyroku skazanego aresztowano.

Znów lustracja.

Do Zagłębia przybył inspektor komendy głównej w Warszawie, p. Ludwikowski celem przeprowadzenia inspekcji tutejszej policji.

Za zakłócenie spokoju publicznego.

Policja sosnowiecka pociągnęła do odpowiedzialności Zyskinda Eljasza, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Kołłątaja 7 za zakłócenie spokoju publicznego.

Kradzież.

Domżalskiemu Antoniemu zamieszkałemu w Sosnowcu (Nowa 31) nieznany sprawca skradł na stacji towarowej w Sosnowcu torbę skórzaną z notatnikiem, książką instrukcyjną i innemi rzeczami.

Znów sąd doraźny w Sosnowcu.

ECHA KRWAWEGO NAPADU KOMUNISTÓW NA ZEBRANIE SOCJALISTYCZNE I NA POLICJĘ.

We wtorkowym numerze naszego pisma zamieściliśmy wiadomość o niebywałym napadzie bojówki komunistycznej na zebranie socjalistyczne w cementowni „Wysoka“ w Łazach.

Jak ustaliło dochodzenie, **bojówka komunistyczna, pod dowództwem głośnego ajenta bolszewickiego, Ćwika, przybyła z Zawiercia.**

Spodziewając się energicznego przeciwstawienia ze strony socjalistów, bojowcy byli uzbrojeni w kije i rewolwery, z których też zaczęli strzelać nietylko do zebranych na sali, lecz także do policji, która na wieść o bójce zjawiła się na miejscu zajścia.

Ponieważ policja również zrobiła użytek z broni, bojowcy uciekli, dzięki jednakże zarządzonej obławie, ujęto 35 osób, wśród których znalazł się także Ćwik.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia przez władze sądowe, **część zatrzymanych zwolniono, 14 zaś bojowców pociągnięto do odpowiedzialności za zbrojny napad na zebranie i na policję.**

Oto nazwiska zbirów bolszewickich: T. Ćwik, W. Styczyński, B. Lejman, J. Urbańczyk, Z. Buczak, S. Odyjas, S. Dynarowicz, J. Kowalczyk, J. Frydman, H. Milejski, E. Duraj, A. Krzywda i J. Motyl.

Jest ich akurat 13, ostatni bowiem, **M. Jaworski stanie przed sądem doraźnym, ujęty bowiem został w chwili, gdy po oddaniu kilku strzałów do policji, rewolwer się zaciął i policjant, który miał otrzymać śmiertelny postrzał, chwycił za rękę Jaworskiego i odebrał mu broń.**

Unieszkodliwienie wielbiciela bolszewizmu.

ECHA AGITACJI KOMUNISTYCZNEJ NA KOP. „FLORA“.

15 maja b.r. o godzinie 6 rano, koło kopalni „Flora“, zebrał się tłum, złożony z około 400 robotników, słuchający przemówienia delegata okręgowego komitetu PPS. — Szymborskiego, który nawoływał zebranych do spokoju, przyczem obwieścił imieniem swej partji, że zapowiedziany straj generalny nie odbędzie się.

Później **zabrał głos jakiś młody żydziak, nawołując do strajku i rozruchów i złorzecząc „burżujom“.** Wywody swoje zakończył okrzykiem: **„Niech żyje komunizm! Niech żyje rewolucja!“.**

Policja, która nadjechała niebawem, przytrzymała salwującego się ucieczką **wielbiciela komunizmu.** Okazało się, że jest to mieszkaniec Będzina, 22-letni Stanisław Fürstenberg, znany już policji politycznej **agitator.**

Za podburzanie tłumu do gwałtów — zasiadł w dniu 11 b. m. na ławie oskarżonych przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu, w składzie: przewodniczący Sokólski, sędziowie: Jankiewicz i Wojewódzki.

Oskarżał prokurator Dobromęski, bronił mec. Barełkowski.

Powołano 6 świadków: kom. Aleksandra Gajewskiego, st. post. Piotra Wintera, Franciszka Tesarczyka, Józefa Wawro, Jana Ciołka i Józefa Pawełczyka.

Św. Gajewski stwierdził, że **Fürstenberg działał w dniu 15 maja b. r. z polecenia i w imieniu komitetu okręgowego partji komunistycznej.** Nosi pseudonim „Janek“.

Św. Winter zeznał, że za płotem, tuż koło miejsca, z którego przemawiał Fürstenberg **znalazł rewolwer z dwoma magazynami,** który Fürstenberg najwidoczniej przerzucił w chwili gdy nadjeżdżała policja.

Św. Tesarczyk wyjaśnił, że Fürstenberg zwalczał na zebraniu delegata PPS., **że agitował za rewolucją przeciwko Rządowi i że pragnął wykorzystać dla celów partji komunistycznej podniecenie tłumu, wywołane bratobójczemi walkami na ulicach Warszawy.**

Św. Ciołek słyszał, jak Fürstenberg wołał: **„Niech żyje republika sowiecka!“**

Św. Wawro zapamiętał okrzyk Fürstenberga: **„Wypuścić więźniów politycznych!“**

Po zamknięciu przewodu sądowego starli się z sobą w efektownym turnieju słów: prokurator Dobromęski i mecenas Barełkowski. Prokurator uwypuklił w przemówieniu swojem zbrodnię podsądnego, obrońca nie szczędził wyrażeń bardzo jaskrawych i mimo całego naszego szacunku dla jego osoby nie możemy powstrzymać się od uwagi, że niestety, cokolwiek zbyt daleko niekiedy pozwala się unieść... wzburzonemu potokowi własnej wymowy.

Fürstenberg został skazany na **3 lata ciężkiego więzienia** z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i pozbawieniem praw. L.

Straszna katastrofa kolejowa pod Szarlejem — Piekarami.

3 PAROWOZY ZNISZCZONE. — POŻAR WAGONÓW. — RANNI. — STRATY.

Na wieść o katastrofie, o której rozmiarach krążyły na Śląsku najfantastyczniejsze wersje — Redakcja „Kurjera Zachodniego“ wysłała na miejsce katastrofy specjalnego wysłannika, który komunikuje nam co następuje:

Z 12 na 13 b. m. około godziny 12 w nocy, w odległości jednego kilometra od stacji Szarlej—Piekary wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa, która tylko dzięki przytomności maszynistów nie przybrała większych rozmiarów.

Oto wskutek fałszywego nastawienia zwrotnicy pociąg towarowy, idący od strony Katowic wjechał na fałszywy tor i zderzył się z pociągiem osobowym, idącym od strony Brzezin.

Maszyniści obu parowozów zauważywszy wypadek dali kontraparę, odległość jednak była zbyt mała, aby można było uniknąć nieszczęścia.

Pociągi wpadły na siebie.

Dwa parowozy pociągu towarowego i parowóz pociągu osobowego uległy zupełnemu zniszczeniu i wykoleiły się. Grozę katastrofy potęgował pożar wagonu osobowego III klasy oraz wagonu bagażowego.

Z pociągu poczęły się rozlegać krzyki rannych pasażerów i służby kolejowej.

Wykoleiło się również i uległo zniszczeniu kilka wagonów towarowych. Ruch na linji Katowice—Brzeziny—Tarnowskie Góry, omijając jak wiadomo Bytom został zatarasowany przez rozbite wagony, strzępy żelaza i t. d.

Na wiadomość o katastrofie wyruszyły natychmiast pociągi ratunkowe z Katowic, Tarnowskich Gór, Mysłowic i Rybnika.

Rannych, którzy wzywali pomocy opatrywali lekarze miejscowi.

Ruch kolejowy skierowany został czasowo przez Bytom, tymczasem praca nad uprzątnięciem toru kolejowego postępuje naprzód.

Na miejsce wypadku wyjechała specjalna komisja z Dyrekcji kolejowej w Katowicach, która przeprowadza energiczne śledztwo.

Zwrotniczy, który przez fałszywe nastawienie zwrotnicy spowodował wypadek został zawieszony w służbie.

Pewną część winy — jak się dowiadujemy — ponosi również kierownik parowozu oraz służba konduktorska pociągu towarowego, który wjechał na niewłaściwy tor.

Śledztwo niewątpliwie wyjaśni szczegółowo przyczynę wypadku — i winni wywołania tej strasznej katastrofy będą odpowiednio ukarani.

Straty materjalne wywołane katastrofą są bardzo znaczne. L. H.

Kronika Śląska.

Repertuar teatru w Katowicach

Czwartek 14 bm. „Dom otwarty“ (premjera).

Piątek 15 bm o godz 2 pp dla szkół — „Zaczarowane koło“.

Sobota 16 bm „Hrabina“.

Niedziela 17 bm pop. „Król“.

Niedziela 17 bm wieczorem „Polska krew“.

Dzisiejsza premjera.

Dziś 14 b. m. — po raz pierwszy pełna swojskiego humoru, przedstawiająca galerję komicznych typów, świetna komedja w 3 aktach Michała Bałuckiego „Dom otwarty“. Reżyseruje p. Józef Leśniewski, **w wykonaniu bierze udział cały zespół komedjowy.**

Podziękowanie dziennikarzy czechosłowackich.

Prezes Syndykatu dziennikarzy polskich na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem naczelny redaktor Władysław Zabawski otrzymał z Pragi następującej treści telegram:

Po powrocie do Pragi czechosłowaccy dziennikarze pozdrawiają swoich kolegów katowickich, którzy im tak świetne zgotowali przyjęcie w centrum polskiego przemysłu. Dziękujemy raz jeszcze za serdeczne przyjęcie i spodziewamy się, że ze swej strony odwiedzicie naszą Republikę.

Walne zebranie Związku miast i gmin śląskich.

Wczoraj odbyło się w Katowicach w gmachu teatru roczne walne zebranie Związku miast i gmin śląskich. Organizacja ta, jedyna na ziemiach polskich, szczególniejszego znaczenia nabiera wobec zapowiedzianych na 14 listopada tb. wyborów komunalnych. To też nic dziwnego, że w zebraniu wzięli udział przedstawiciele władz, między innemi w zastępstwie wojewody **p. dr. Dworzański,** w zastępstwie marszałka Sejmu śląskiego **poseł Kędzior,** dalej posłowie **ks. Brzuska, Janicki, Sikora, Biniszkiewicz,** naczelnik wydziału skarbowego **p. Pawlita,** starostowie: **Potyka, Seidler, Żuławski** oraz liczni inni przedstawiciele władz państwowych. Zebranie walne zagaił i zebranych powitał prezes Związku, **p. dr. Górnik.** Referat godzinny o działalności zarządu Związku, nadzwyczaj szczegółowy, wygłosił **syndyk Związku p. Kuhnert.** W przemówieniu swojem p. Kuhnert specjalnie rozwiódł się o pożyczce rządowej, o waloryzacji zaliczek podatkowych z roku 1923-24, o planowanym śląskim Banku Komunalnym, o ustawie o śląskim funduszu gospodarczym i o bezrobociu. **Nazywając je problemem nietylko socjalnym ale i duchowym, apelował do władz, by sprawie bezrobocia poświęciły specjalną swą uwagę.** Po dokonanych wyborach do zarządu i przyjęciu zgłoszonych przez zarząd rezolucyj, przemówił **poseł Janicki.** Mówca, bogatym materjałem cyfrowym popierając swoje wywody, wskazał **na doniosłość zadań związków komunalnych, zapewnił zebranych o wielkim zainteresowaniu Sejmu śląskiego dla spraw Związku gmin.**

Wykład kpt. Orlińskiego.

Dziś o godz. 5 popołudniu odbędzie się w teatrze miejskim w Katowicach odczyt kpt. Orlińskiego o jego bohaterskim locie Warszawa — Tokio — Warszawa.

Jak się dowiadujemy na przyjęcie sławnego lotnika przygotowuje się również korpus oficerski na Śląsku, a lotnicy z Krakowa wybierają się na wykład gremjalnie, aby powitać swego bohaterskiego towarzysza.

Film naukowo-propagandowy p. t. „Śląsk“.

Sekcja propagandowa Związku Powstańców śląskich pragnąc zapoznać szerokie masy obywateli państwa z doniosłem znaczeniem jakie ma dla Rzeczypospolitej Śląsk, postanowiła wykonać film naukowo-propagandowy pt. „Śląsk źrenica Polski“.

Inicjatywę Związku Powstańców popiera usilnie p. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, zaś sfery miejscowe zorganizowały protektorat nad filmem, który raczyli przyjąć pp.: wojewoda śląski Grażyński, b. minister Kiedroń, dyrektor generalny dr. Przybylski, dyrektor generalny Ciażewski i dyrektor generalny Dworzańczyk.

Film wykona firma kinematograficzna „Kape - Film“ jedyna w Polsce wytwórnia odznaczona złotym medalem.

Ważne rokowania dla robotników śląskich

Jak już donosiliśmy ze Śląska wyjechała delegacja do Berlina, gdzie w dniu wczorajszym zostały podjęte rokowania polsko-niemieckie w sprawie wzajemnych stosunków w dziedzinie ubezpieczeń społecznych. Rokowania te bardzo ważne dla robotników śląskich mają na celu w pierwszym rzędzie u-

sunięcie ustawowych ograniczeń w zakresie korzystania z ubezpieczeń społecznych obywateli jednego państwa na terytorjum państwa drugiego, oraz unormowanie sposobu zachowywania praw ubezpieczeniowych przy przesiedlaniu się ubezpieczonego z jednego państwa do drugiego. Pozatem będzie jeszcze przedmiotem rokowań w Berlinie, sprawa rewizji nieaktualnych postanowień co do ubezpieczeń społecznych górnośląskiej umowy polsko-niemieckiej z 15 maja 1922 roku, jak sprawa rozrachunku wynikającego z podziału górnośląskiej Spółki Brackiej.

Zjazd Towarzystw Polek w Rybniku.

Ubiegłej niedzieli w sali hotelu Polskiego w Rybniku odbył się zjazd Towarzystwa Polek powiatu Rybnickiego, na którym omawiano najważniejsze zadania organizacyjne i aktualną sprawę wyborów komunalnych.

Kronika Zawiercia.

Niedzielna uroczystość.

W przyszłą niedzielę, 17 bm., o godz. 12 w poł. odbędzie się na cmentarzu wojennym w Kromołowie, pod Zawierciem poświęcenie mogił i pomnika przez ks. kan. Zientarę, w asystencji szerszego duchowieństwa. Jest pożądanem, by tak organizacje i stowarzyszenia, jak i jednostki, którym nie obcą jest idea uczczenia poległych na naszej ziemi żołnierzy, którzy swą śmiercią pośrednio lub bezpośrednio przyczynili się do wskrzeszenia naszej Ojczyzny, przyjęły udział w tej uroczystości. Zaproszenia imienne rozsyłane nie będą. Na tę żałobną uroczystość proszą dusze poległych.

Z sądu pokoju.

W ubiegłą niedzielę, w sądzie pokoju odbyła się pod przewodnictwem sędziego p. St. Kuziora konferencja ławników miejscowego sądu, w toku której p. sędzia Kuzior omówił urzędowo szereg spraw związanych z działalnością sądu, urzędowaniem ławników, mając na celu podniesienie poziomu sprawności i powagi instytucji sądowej. Poruszono również największą bolączkę sądu, tj. kwestję lokalu, przyczem ze strony ławników w imieniu zarządu gmin ponowiono propozycję dostarczenia sądowi za niewielką opłatę (a nawet bezpłatnie) odpowiedniego, obszernego lokalu.

Sprawne śledztwo.

Adamowi Jedecko z Zawiercia nieznani sprawcy skradli katarynkę z karuzeli, wartości 800 zł. Policja zaaresztowała sprawcę kradzieży, którym był Jan Tabor. Sprawę przekazano sądowi

Kronika Olkuska.

Szczepienia przeciw szkarlatynie.

Lekarz powiatowy, dr. Gorczyca, przeprowadza obecnie szczepienie przeciw szkarlatynie u wszystkich uczniów szkół średnich w Olkuszu. W najbliższych dniach szczepienia te odbywać się będą w szkołach powszechnych w Sławkowie, Wolbromiu i Bolesławiu. Wypadków zachorowań na szkarlatynę wśród dziatwy szkolnej nie zanotowano.

Widoki upaństwowienia liceum.

Starania Rady opiekuńczej przy gimnazjum żeńskiem (liceum) w Olkuszu o upaństwowienie tej szkoły, napotykały dotąd na trudności, gdyż szkoła ta nie posiadała jeszcze kilku sal, wymaganych przez władze szkolne. Trudność ta ujawniała się właściwie w tem, że w sąsiedztwie klas znajduje się hipoteka, która zajmuje 3 sale, a których właśnie szkole jest brak. Dzięki zabiegom Rady opiekuńczej Magistrat na posiedzeniu onegdajszem przychylił się do w[illegible] Rady o wynajęcie dla hipoteki lokalu w domu Banku spółdzielczego, gdzie w najbliższym czasie hipoteka się przeniesie, a w opróżnionym lokalu będzie mogła szkoła urządzić gabinet fizyczny i salę ćwiczeń. Należy tuszyć sobie, że Rada opiekuńcza poczyni w dalszym ciągu starania u władz warszawskich w celu uzyskania lepszej kategorji dla liceum olkuskiego, przez co pozyska sobie uznanie mieszkańców Olkusza i okolicy.

Zakończenie strajku krawców.

Strajk krawiecki czeladników żydowskich zakończył się onegdaj uzyskaniem podwyżki od sztuki przez strajkujących. Na płacę tygodniową pracodawcy zgodzić się nie chcieli.

Dochód z zabawy.

Z zabawy ogrodo[illegible] urządzonej przez Straż ochotniczą miejską we [illegible]eśniu, uzyskano czystego zysku zł. 414.87.

Pożar w Parkoszowicach.

PRZYCZYNA POŻARU. — BOHATERSTWO STRAŻAKA. — NIESZCZĘŚLIWI POGORZELCY.

Wczoraj donosiliśmy o niezwykłych rozmiarów pożarze, który miał miejsce w Parkoszowicach pod Zawierciem. Specjalnie delegowany korespondent podaje szczegóły tej strasznej katastrofy.

Ogień powstał około godz. 8 rano w zagrodzie **Antoniego Jopka**. W domu pieczono chleb i po wygarnięciu ognia, kiedy bochenki włożono już do pieca, wszyscy domownicy wyszli, gospodarz zaś udał się do sołtysa, który go właśnie wyznaczył na podwodę po węgiel. W czasie rozmowy, sołtys, **Bartłomiej Żmuda**, spostrzegł

kłęby dymu,

unoszące się z nad zagrody Jopka i wraz z nim, zaalarmowawszy trąbką pożarną wieś, pobiegł do płonącego domu.

Pożar w jednej chwili ogarnął dach słomą kryty, ogień zaś spowodowało prawdopodobnie pęknięcia komina, względnie **zapalenie się wmurowanej w komin belki**.

Skutkiem wiatru ogień w jednej chwili ogarnął kilka sąsiednich strzech, idąc szerokim pasem po przez środek wsi.

Ratunek był wielce utrudniony dla różnych powodów. Więc przedewszystkiem większość włościan była o tej godzinie już przy pracy w polu, tak, że ze straży lokalnej, na początku ognia stawiło się prócz sołtysa Żmudy **zaledwie trzech ludzi. Pozatem Parkoszowice** posiadają wprawdzie dziewięć studni ale są to wszystko studnie bardzo głębokie, natomiast skąpe w wodę. Drogi dojazdowe do Parkoszowic, za wyjątkiem traktu włodowskiego stanowią zwykłe drogi polne, miejscami piaszczyste, miejscami kamieniste, niesłychanie trudne do przebycia dla sikawek i ciężkich wozów straży pożarnych sąsiednich miejscowości. Pomimo to **cała okolica** pospieszyła z pomocą.

Pierwsi przybyli strażacy parkaszewieccy, zatrudnieni na pobliskiej kopalni „Jan". W dwadzieścia minut po wybuchu pożaru przybyła **straż z Włodowic**, poczem nadjechały straże z dalej położonych miejscowości, a mianowicie z **„Rudnik, Tow. Akc. „Zawiercie", Rządkowic, Kromołowa, Blanowic, Jaworznic, Góry Włodowskiej i Mrzygłoda**.

Przy ciężkiej i ofiarnej pracy wszystkich straży z trudem udało się zlokalizować ogień około godz. 11.

Tutaj ze szczególnem uznaniem należy podnieść **bohaterstwo p. Ludwika Wieprzyckiego**, członka straży włodowickiej.

Przy kopaniu kartofli zajęta była w polu gospodyni **Stanisława Okracha**, w chałupie zaś pozostawiła swą 2-letnią córeczkę. Kiedy zobaczyła wieś w ogniu, wraz z dziewczyną, pomagającą jej w kopaniu, rzuciła się do wioski. Zagrodę swą zastała w płomieniach,

dziecko wewnątrz domu

Obie kobiety bez namysłu wpadły do izby chcąc uratować przynajmniej dziecko.

W tej chwili runął dach.

Niewytłomaczonym sposobem obie kobiety wraz z dzieckiem wpadły do piwnicy pod podłogą, skąd, w kłębach gryzącego dymu i płomieni, nie mogły się wydostać.

Sołtys Żmuda pierwszy skoczył do izby z ratunkiem, lecz cofnął się, nie mogąc znieść żaru i dymu. Drugi skoczył strażak niewiadomego nazwiska, również bezskutecznie. Trzeci poszedł Wieprzycki.

Z zimną krwią i spokojem, narażając życie dwukrotnie, wdarł się w rozszalały żywioł, wynosząc za pierwszym razem zemdloną Stanisławę Okraska, za drugim również nieprzytomną dziewczynę i dziecko

Stanisława Okraska niebawem zmarła, nie odzyskawszy przytomności, dziecko uratowano, dziewczynę silnie poparzoną, w gorączce, odwieziono do szpitala w Zawierciu.

Swoją odwagą i poświęceniem p. Wieprzycki uratował dwa życia.

Straty są oczywiście ogromne. **Spłonęło doszczętnie 25 zagród włościańskich z wszelkiemi zabudowaniami i całym zapasem zboża. Pół wsi, przeszło 35 rodzin pozostało**

przed zimą

bez dachu i chleba. Należy dodać, że zabudowania asekurowane były nisko, częściowo wcale. Ludność składa się z włościan małorolnych i niezamożnych. Zbiory, dopiero zwiezione z pola ubezpieczone nie były.

Z pomocą pogorzelcom pierwszy pospieszył proboszcz Włodowic, **ks. kan. Gack**, który w osadzie zainicjował zbiórkę chleba i zaopatrzył nim głodnych.

Ofiary na pogorzelców przyjmuje również filja „Kurjera Zachodniego" w Zawierciu.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

CUKIER W POLSCE i GDZIEINDZIEJ.

CUKIER W POLSCE I GDZIEINDZIEJ. Cukier w Polsce sprzedawany jest w porównaniu z innemi państwami po stosunkowo niskich cenach. Wykazuje to zestawienie detalicznych cen cukru, sporządzone na podstawie informacyj z naszych placówek konsularnych. Najdrożej płaci się za cukier w Rosji sowieckiej, gdzie cena za 1 kg. kryształu białego wynosi łącznie z podatkiem spożywczym (akcyzą) po przerachowaniu na walutę amerykańską 33 centy. Następne miejsce zajmują: Włochy (30 centów), Turcja (26), Jugosławja (24), Hiszpanja (22), Węgry (21), Grecja (20), Holandja i Szwecja (19), Finlandja i Bułgarja (18), Norwegja (17), Anglja (15.5), Niemcy (14.3 cent. amer).

W Polsce kosztuje 1 kg. kryształu białego 13.2 cent. Nieco tańsze od Polski są: Rumunja, Czechosłowacja, Danja i Estonja (13), najtańszemi zaś Szwajcarja (11.6) oraz Austrja i Belgja, gdzie 1 kg. cukru kosztuje zaledwie 10 cent. amer.

Jeśli się potrąci podatek spożywczy, to okazuje się, że najdrożej kalkuluje się cukier w Rosji (21), Grecji (20), Turcji (18.1), Finlandji (18) i Hiszpanji (15.7), najtaniej w Austrji (8), Belgji i Holandji (8.2), w Niemczech (9.3) i Polsce (9.7).

W niektórych państwach europejskich, a mianowicie w Estonji, Grecji, Norwegji i Szwajcarji podatek spożywczy od cukru nie jest pobierany, w pozostałych zaś wynosi od 1.50 do 12.30 dolarów za 100 kg.

Ta ostatnia (najwyższa) stawka stosowana jest w Rosji sowieckiej.

Z powyższego zestawienia widać, że Polska zajmuje pod względem taniości swego cukru czwarte miejsce wśród państw europejskich.

Kronika gospodarcza.

UŁATWIENIE DLA PODATNIKÓW. Celem ułatwienia podatnikom spłaty zaległości podatkowych, Ministerjum skarbu — na zasadzie art. 4 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. Dz. Ust. R. P. Nr. 73 poz. 721 — wydało do władz skarbowych następujące zarządzenie: 1) za okres czasu od 1 lipca 1926 r. aż do odwołania należy pobierać od wszystkich nieodroczonych, względnie nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych obniżone kary za zwłokę w wysokości 2 procent miesięcznie; 2) za okres czasu do 30 czerwca 1926 r. włącznie należy liczyć kary za zwłokę w wysokości 3 procent miesięcznie, pod warunkiem jednak, że pokrycie zaległości nastąpi do dnia 31 października 1926 r.; w przeciwnym razie ulga ta nie będzie stosowana i kary za zwłokę będą liczone za powyższy okres, tj. do 30 czerwca 1926 r. w pełnej wysokości 4 procent miesięcznie.

Nie żałujcie datków na lotnictwo polskie!

Z giełdy warszawskiej.

Cedula giełdy warszawskiej z dnia 13-10

AKCJE.

Bank Handlowy 3.30—3.35, Bank Polski 75.00—74.50—76.00, Bank Zachodni 1.40, Bank Zjedn. Ziem Pol. 1.85, Bank Spółek Zarobkowych 6.00, Cerata 0.58—0.60, Kijewski 0.16—0.18, Spiess 2.70, Elektryczność 41.00 Częstocice 1.20—1.23. Gosławice 41.00, Michałów 0.27, Cukier 2.60—2.55—2.80, Wysoka 2.90 Węgiel 66.00—68.00, Nobel 2.30—245, Cegielski 13.50—14.00, Fitzner 2.00—2.15, Modrzejów 3.20—3.30, Norblin 1.16—1.16, Ostrowiecki 6.60—6.95, Parowozy 0.25 Rudzki 1.14—1.13—1.17, Starachowice 1.71—1.80—1.79, Ursus 1.50, Zieleniewski 12.25—12.50, Zawiercie 15.75, Żyrardów 11.90—11.95, Borkowski 1.35—1,28—1.35, Haberbusz 63.00—65.00.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 9.00, Nowy Jork 9.00, Londyn 43.77 Paryż 25.85, Praga 26.72, Włochy 35.87 i pół Belgja 25.15, Szwajcarja 174.32 i pół, Sztokholm 241.25.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut niejednolita.

Poznańska giełda zbożowa.

z dnia 13-10 26.

Żyto 33.50—34.50, Pszenica 41.65—44.65, Jęczmień brow. 30.50—35.00, Jęczmień zwykły 25.00—28.00, Owies cena trans. 15 ton 28.00, Otręba pszenna 22.00, Otręba żytnia 20.25—21.25. Mąka żytnia 70 proc. 50.50. Mąka żytnia 65 proc. 52.25, Mąka pszenna 65 proc 66.00—69.00, Ziemniaki jadalne 7.30—7.70 Ziemniaki fabryczne 6.05—6.25. Groch Wiktorja 68.00—83.00, Rzepak 64.00—67.00, Gorczyca 60.00—80.00.

Usposobienie słabsze.

Z całej Polski.

RABINDRANAT TAGORE GOŚCIEM WARSZAWY.

W środę, dnia 20 b. m. przyjeżdża do Warszawy głośny pisarz, filozof hinduski Rabindranat Tagore, który od dłuższego czasu odbywa podróż po Europie, a obecnie bawi w Pradze czeskiej, jako gość prezydenta Masaryka. Pan Tagore przybywa w towarzystwie swego syna, synowej i przybocznego sekretarza.

KRWAWE PORACHUNKI MIĘDZY PPS. A KOMUNISTAMI.

Onegdaj Warszawa była widownią krwawych porachunków partyjnych między komunistami a PPS. Rano o godz. 10 padł przeszyty kulami prezes związku tragarzy żydowskich, 32-letni żyd, Matys Lubelski, a wieczorem zginął w restauracji Henricha 36-letni Lucjan Groszyński.

Oba te zabójstwa mają ze sobą ścisły związek. Lubelskiego zastrzelił pepeesowiec Makowiecki. Groszyńskiego „sprzątnęli" czterej komuniści. Matys Lubelski pochodził z elementu przestępczego, później wkradł się do bojówki PPS., jako „towarzysz Mateusz". Przez jakiś czas sprawował się w PPS. lojalnie, lecz tegoroczny obchód pierwszego maja przekonał socjalistów, że „towarzysz Mateusz" ich zdradza. Zapadł wyrok: śmierć zdrajcy. I oto onegdaj wyrok ten wykonał Makowiecki, który od rana wczesnego z Groszyńskim poszukiwał Lubelskiego.

Gdy przyjaciele partyjni Lubelskiego dowiedzieli się z pism popołudniowych o jego zabójstwie — padł nowy wyrok i śmierć za śmierć. Na Makowieckim mścić się już nie mogli, gdyż był aresztowany, pozostał im, więc, tylko Groszyński. Szukali go przez cały dzień, aż trafili go u Henricha. Siedział przy piwie.

— Chodź-no tu, „Litwin" (pseudonim partyjny Groszyńskiego), dość już tego mordowania ludzi, dość tej „grandy" — krzyknęli przybyli.

Groszyński zbladł i począł się tłomaczyć W pewnym momencie skoczył ku schodom, prowadzącym do kuchni. Tam napastnicy go dopadli i posłali cztery kule. Przewieziony do szpitala, Groszyński zmarł o godz. 2-ej w nocy. Dodać trzeba, że brata jego zastrzeliła bojówka w roku 1905 za zdradę.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu W. Konopka, zamieszkały w Będzinie, ul. Małachowskiego 36 podaje do wiadomości, że w dniu 22 października r. b. od godz. 10 rano w mieszkaniu i posesji pozwanego Szyjl Rottnera w Będzinie przy ul. Czeladzkiej Nr. 20 na pokrycie należności Szlamy Fersztenfelda odbędzie się sprzedaż z licytacji majątku ruchomego, własności tegoż pozwanego, w ogólnym szacunku zł. 2135, składającego się z mebli domowych maszyny do szycia, 2 koni, wozu korkownicy, korków, butelek i in.

Bliższe szczegóły u Komornika.

5133 Komornik Sądowy W. KONOPKA.

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Bielskiego Józefa (ul Głowackiego nr. 5), Testyltera Tobjasza (ul. Głowąckiego nr. 3) i Likfeldowej Pauliny (Warszawska nr. 8) odbędzie się w Sosnowcu—w miejscu przechowania przedmiotów— licytacja publiczna w II terminie ruchomości należących do nazwanych, a składających się: z kredensów, szaf na ubrania, zegarów, stołów, otoman, kapeluszy damskich i teczek skórzanych, oszacowanych na ogólną sumę 785 zł.

Spis przedmiotów przejrzeć można w dniu licytacji do godziny 10 rano w Urzędzie Skarbowym w Sosnowcu.

6135 Sekwestrator Skarbowy B. Sobczyński.

Sosnowiec 11 października 1926 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Zawierckiego A. Kossek zamieszkały w Zawierciu przy ul. Blankowskiej nr. 11 ogłasza, że w dniu 27 października 1926 r. od godz. 10-tej rano na b. kopalni węgla „Adela" w Nieradzie gm. Mrzygłów odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Nieradzkiego Towarzystwa Górniczego, a mianowicie: wagi wozowej, pulsometrów, kołowrotu, klatki, koleb, kolejki, 3 szop, bloku i różnego szmelcu ocenionych na 540 zł.

6134 Komornik: A. Kossek.

Dnia 25 października 1926 r.

OGŁOSZENIE.

Do rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano następujące firmy: w dziale A.

W dniu 3 sierpnia 1926 roku.

Nr 2654. **Józef Z. Ficenes** skład kapeluszy w Sosnowcu. Hale towarzystwa, Rozwój od ulicy Małachowskiego. Firma istnieje od dnia 10 lipca 1926 r. Właściciel Józef Zygmunt Ficenes, zam. w Sosnowcu ulica Szenowska nr 17.

W dniu 6 sierpnia 1926 roku.

Nr 2655. **Alter Fligelman** sklep ze sprzedażą skór i wyrobów szewskich, w osadzie Żarnowiec, powiat Olkuski, ul. Warszawska nr 102. Firma istnieje od dnia 1 stycznia 1896 roku. Właściciel Alter Fligelman zam. w osadzie i gminie Żarnowiec, powiatu Olkuskiego.

Nr 2656. **Minc Abram i Neufeld Efroim Iser.** Przedmiotem spółki jest sprzedaż artykułów spożywczych, z siedzibą w Sosnowcu, ulica Targowa nr 7. Działalność swą spółka rozpoczęła w dniu 1 stycznia 1926 r. Wspólnicy: Minc Abram zam. w Myszkowie i Neufeld Efroim Iser zam. w Dąbrowie Górniczej, ulica Sławkowska nr 9, udzielono prokurę ze strony Minca Abrama — Mincowi Ickowi, zam. w Dąbrowie Górniczej ulica Sławkowska nr 9. Udzielono prokurę ze strony Minca Abrama — Mincowi Ickowi, zam. w Dąbrowie Górniczej ul. Okrzei nr 13 i ze strony Neufelda Efroima Isera — Neufeldowi Abramowi, zam. w Dąbrowie Górniczej, ulica Sławkowska nr 9, którzy upoważnieni są do prowadzenia interesów spółki, inkasowania należności za sprzedane towary i uskuteczniania wypłat na zakup towarów, odbierania przesyłek kolejowych, pocztowych i bankowych, wartościowych i zwyczajnych i poleconych oraz występowania wobec władz i osób trzecich. Podpisywanie korespondencji, kwitów z odbioru należności, przekazów pocztowych i bankowych, listów zwyczajnych i poleconych, jak również frachtów i towarów, wymaga podpisów obydwuch prokurentów pod pieczęcią — firmy. Spółka firmowa. Do zarządzenia majątkiem spółki upoważniony jest zarząd w osobach obydwuch wspólników. Wszelkie obowiązania jak weksle, czeki indosy, pełnomocnictwa, umowy, wymagają dwuch podpisów i mogą być podpisywane przez jednego wspólnika, jednego prokurenta ze strony drugiego wspólnika. Spółka zawarta została na 3 lata to jest do dnia 31 grudnia 1928 r. i po tym czasie może być wznowiona

W tymże dniu dokonano pod nr 1305 w firmie **A. Hampel i N. Goldsobel** w Będzinie wpisu następującego: Otworzono oddział w Sosnowcu przy ul. Targowej nr 3, pod kierownictwem wspólnika firmy Arona Hampla. Wspólnicy: Aron Hampel, Będzin ul. Św. Jana nr 4 i Jakób Laskier, Będzin ul. Św. Jana nr 4. Udzielono prokury samodzielnej Lejzorowi Goldsoblowi zam. w Warszawie przy ul. Dzielnej nr 20 do wykonania w imieniu spółki wszelkich czynności i formalności wyłącznie tylko z Bankiem Cukrownictwa — Sp. Akc. w Poznaniu oddział w Warszawie i podpisywania firmy, per. prokura. Zmiany nastąpiły na mocy aktu zeznanego przed notarjuszem Szretterem, w Będzinie, dnia 28 marca 1926 r. za nr 520. Spółka zawartą została do dnia 31 grudnia 1928 r. z automatycznem przedłużeniem na następny rok o ile nie nastąpi wypowiedzenie się, któregokolwiek ze wspólników przed dniem 1 października 1928 roku. Każdy ze wspólników uprawniony jest do podpisywania samodzielnie wszelkiej korespondencji, czeków potwierdzeń kupna i sprzedaży, pokwitowań z odbioru należności ładunków kolejowych i wszelkich przesyłek pocztowych poleconych, pieniężnych i wartościowych, jak również plenipotencji dla obrońców sądowych. Podpisywanie, żyrowanie weksli, zaciąganie pożyczek, angażowanie lub zwalnianie pracowników wymaga łącznych dwuch podpisów, względnie zgody Abrama Chila Hampla i Natana Moszka Goldsobla, lub też łącznych podpisów, względnie zgody Natana Moszka Goldsobla, Arona Hampla i Jakóba Laskiera pod pieczęcią firmy. Natomiast udzielanie plenipotencji osobom trzecim, nabywanie lub zbywanie należących do firmy nieruchomości, najem i wynajem lokali biurowych i magazynowych, wszelkich deklaracji i oświadczeń do ksiąg hipotecznych, wymaga podpisów wszystkich wspólników. Do odwołania zaś plenipotencji danej przez wspólników osobom trzecim wystarcza dwa łączne podpisy którychkolwiek ze wspólników. Pomiędzy Aronem Hamplem, Jakóbem Laskierem i ich żonami została ustanowiona na mocy intercyzy wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Nr1333. Wykreślono z Rejestru Handlowego firmy **A. M. Wajs i H. Pfeffer** handel starem żelazem i metalami w Będzinie, ul. Małachowskiego nr 25 z powodu zlikwidowania.

Nr 2490. Wykreślić z rejestru handlowego firmy: **Bracia J. i H. Szwarcberg i D. Tenenwurzel** w Olkuszu, wspólnika firmy D. Tenenwurcel z powodu wystąpienia tegoż ze spółki i dokonać następującego wpisu: Firma obecnie brzmi: **Bracia J. i H. Szwarcberg** w Olkuszu. Zarząd należy do obydwuch wspólników. Wszelkie zobowiązania firm jak czeki, akty notarjalne, kontrakty, umowy, ma prawo podpisywać każdy ze wspólników samodzielnie pod stemplem firmy. Zmiany w spółce nastąpiły na mocy aktu zeznanego przed notarjuszem Kazimierzem Golańskim w Olkuszu, w dniu 10 kwietnia 1923 r. za nr 34.

Ogłoszenie.

Urząd Celny w Sosnowcu podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 26 października 1926 r. o godz. 11-ej rano w byłej sali rewizyjnej Urzędu, dworzec kolejowy Dyrekcji Warszawskiej, odbędzie się: sprzedaż licytacyjna zalegających w magazynach celnych towarów nieopłaconych cłem i skonfiskowanych. Spis wyznaczonych na licytacje towarów wywieszony będzie na drzwiach wyżej wymienionej sali i Urzędu Celnego od dnia 18 października r. b. Towary nie sprzedane w dniu 26 października będą powtórnie sprzedane z licytacji w dniu 9 listopada 1926 r.

6121 Naczelnik Urzędu Bojko

Sosnowiec, dnia 9 października 1926 r.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Ostatnie dni wyprzedaży bielizny, krawatów, trykotaży „Jegera" torebek, getrów. Cegłowski 3 Maja 11. Sosnowiec. 5970-2

Ostateczna wyprzedaż sklep żelazny Firmy Chrzanowski, Sosnowiec, Piłsudskiego 14, godz. 1—6. 6022

Z powodu wyjazdu do sprzedania, lokal z mieszkaniem i urządzeniem restauracyjnem. Wiadomość Administracja Kurjera Zachodniego Sosnowiec. 6[illegible]

Olbrzymi wybór najnowszych żurnali mód po cenach zniżonych poleca Józef Hławski Sosnowiec 3-go Maja 23. 6094-2

Sprzedam sieczkarnię, ręczny wózek beczkę na kapustę, dwa okna futrynowe i szatkownicę. Wiadomość Wojkowice Komorne, Rochacz, 17 X [illegible] 614[illegible]

Żyto do siewu do sprzedania Sosnowiec-Pogoń, kolonja „Focha" nr. 5. 6143-2

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Mieszkanie frontowe z balkonem, składające się: 3 pokoi, przedpokoju i kuchni do wynajęcia. Czeladź, Bytomska 48 Kałabiński. 9148-3

Mieszkanie 2 lub 3 pokoje z kuchnią i piwnicą do wynajęcia zaraz Kurjer Zachodni Dąbrowa. 6157-2

Odstąpię pokój w Sielcu dla 2 lub 1 pana. Wiadomość Kurjer Zachodni Sosnowiec 6136

Pokoju umeblowanego przy inteligentnej rodzinie poszukuję w Dąbrowie. Zgłoszenia: apteka Kasy chorych przy ambulatorjum Reden. 6141-2

Pokój umeblowany do wynajęcia. Wiadomość adm. Kurjera Zach. Sosnowiec. 6144

Posady i prace.
ofiarowane 10 groszy za wyraz.

Potrzebna zaraz mamka z 3 do 4 miesięcznym pokarmem, zdrowa, młoda. Zgłoszenie M. Kosibowiczowa, Będzin, ulica Małachowskiego 15 I piętro. 6095-1

Potrzebna służąca do dzieci z dobremi świadectwami umiejąca szyć. Zgłaszać się przed południem Sosnowiec, Aleja nr. 7 do p. Bronisławy Kraupe. 6093-2

Subiekt fryzjerski zdolny potrzebny zaraz na dobrych warunkach Myszków Balzam 6151-3

Potrzebne panny do kapeluszy. Wiadomość Buchenik ul. Przejazd 1 Sosnowiec 6145

Zdolna bufetowa ze świadectwami restauracyjnemi potrzebna do bufetu II klasy Sosnowiec. Zgłaszać się od 15 godziny. 6146

Poszukiwane 5 groszy za wyraz

Pracownik Handlowy, branży kolonialno spożywczej poszukuje posady kierownika sklepowego lub magazyniera. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Zachodniego pod „Kierownik". 6104-2

Maszynistka z polskim, niemieckim, francuskim i rosyjskim przyjmie posadę na Śląsku lub w Zagłębiu. Zgłoszenia dla „H" do Adm. Kurjera Zachodniego Sosnowiec. 6117-1

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów! 4986

Darmo prawie wyucza stenografji listownie Redakcja Stenografu Polskiego, Warszawa. Szczygła 12. 6087-3

We wzorowo prowadzonym komplecie początkowego nauczania są wolne dwa miejsca dla dziewczynek siedmioletnich. Wiadomość telefon 1—27 Sosnowiec. 6094-1

Różne.
10 groszy za wyraz.

Zapisy na dostawę ziemniaków po 9 zł. za korzec przyjmuje firma „Aprowizacja" Sosnowiec, Floriańska 20. 6079-1

Pies wilczur przybłąkał się w dniu 12 b. m-ca i jest do odebrania za zwrotem kosztów ogłoszenia. Dąbrowa-Górn. Stacyjna 4, Cuglewski. 6158

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Bereza Bronisław zgubił wyciąg z ksiąg ludności i kartę rejestracji

Jakób Macelsza zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec 6098-1

Kasprzak Józefa zgubiła patent 4 kat. wyd. przez star. Będzin. 6110-2

Stanisławowi Żygiertowi skradziono książeczkę wojskową, wyd. przez PKU Pińczów, patent domokrężny, wyd. przez sąd administr. w Katowicach, świadectwo przemysłowe, wydane przez Urząd skarbowy w Sosnowcu. 6112-2

Zgubiono portfel, kartę pobytu i prawo azylu na imię Aleksego Jerszowa. Zwrócić do adm. Kurjera Zachodniego Sosnowiec za wynagrodzeniem. 6114-2

Jaworecki Wojciech zgubił książkę Kasy chorych, wydaną w Sosnowcu 6120-2

Jan Korzec zgubił dowód osobisty wyd. przez Starostwo w Będzinie. 615[illegible]

Ślęzak Wacław zgubił książkę Kasy chorych, wydaną przez kop. Paryż

Wincenty Szatan zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin 6152

Zaginęła książeczka wojskowa, wyd. przez PKU Sosnowiec na imię Mieczysława Kolnika. 6138-3

Woźniak Józef zgubił książkę Kasy chorych, wydaną przez kop. „Flora". 6153

Walczyk Piotr zgubił książkę Kasy chorych, wydaną przez kop. „Antoni" w Łagiszy. 6154

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy	50 gr.
W tekście	35 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy)	15 gr.
„ „ (do 80 „)	25 „
„ „ (do 100 „)	30 „

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Marjacka Nr. 7. (Telefon Nr. 8-28.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Deblińska 1. Wydawca Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".